Nr. 122. Środa, 30 Maja 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

O większą wydajność ziemi.

(Komisja Ankietowa o zagadnieniu sztucznych nawozów).

Żaden chyba przemysł nie posiada u nas tak świetnych perspektyw rozwoju, jak przemysł nawozów sztucznych. Polityka gospodarcza Państwa będzie bowiem niewątpliwie szła w kierunku stałego podnoszenia rolnictwa, zwiększania wydajności ziemi. W trosce o aktywność bilansu handlowego, Państwo będzie musiało kurczyć import zagranicznych nawozów sztucznych, a popierać wytwórczość krajową. Zważyć przytem należy, że obecna konsumcja nawozów sztucznych stanowi zaledwie 30 proc. przedwojennej.

Dane statystyczne, zawarte w świeżo opublikowanem sprawozdaniu Komisji Ankietowej (tom X — Nawozy sztuczne), mają niezwykle przekonywującą wymowę. Zasługują one na bliską uwagę i poważne zainteresowanie się niemi.

Rolnictwo krajów zachodnio - europejskich jedynie dzięki wzmożonemu stosowaniu nawozów mineralnych doszło do obecnych wysokich plonów. Użyteczność nawozów uwydatnia się dobitnie na przykładzie woj. poznańskich. Podczas gdy w okresie 1881—1890 średni plon z ha wynosił 7'5 q żyta i 9'4 q pszenicy, to w okresie 1907 do 1912 otrzymywano z ha 17'1 q żyta i 20'6 q pszenicy! Stan zasobów naturalnych gleb naszych wskazuje, że nie można prowadzić normalnej produkcji bez stosowania nawozów sztucznych. Chcąc osiągnąć tak wysokie plony, jak w krajach zachodnich, musimy szeroko stosować nawożenie naturalne.

Przed wojną konsumcja nawozów sztucznych wynosiła na ziemiach polskich 1,1550 tys. tonn, z czego 748 tys. przypadało na Wielkopolskę. Podczas gdy w Poznańskiem przypadało na 1 ha 360 kg. nawozów, to na Kongresówkę wypadało 41 kg., na Małopolskę 34 kg.

Po wojnie spożycie nawozów spadło bardzo poważnie. **Trzeba było ośmiu lat czasu, aby powrócić do jednej trzeciej zaledwie zużycia przedwojennego.** Co się tyczy poszczególnych grup, to najmniej stosunkowo spadła konsumcja nawozów azotowych, więcej potasowych, a najbardziej fosforowych.

Rozstrzygające znaczenie ma — rzecz prosta — cena nawozów w stosunku do cen płodów rolnych, i pozostająca z tem w związku — sprawa opłacalności używania nawozów. Komisja Ankietowa uznaje „obecną chwilę za pomyślną dla stosowania nawożenia mineralnego, gdyż zapewnia ono czysty zysk od 137 do 301 procent kosztów nawożenia, czyli, że **osiągane przez nawożenie zwyżki pokrywają swą wartością dwa i pół do czterech razy wartość użytych nawozów**".

W tak korzystnych warunkach należy się liczyć z poważnym wzrostem zapotrzebowania. Nasuwa się pytanie, czy przemysł krajowy podoła temu wzmagającemu się popytowi. W zakresie nawozów fosforowych — stwierdza komisja — maksymalna zdolność produkcji nie pokrywa zapotrzebowania przedwojennego, zwłaszcza w dziale żużli. Najsilniej występuje deficyt w dziale azotniaków. Jednak dzięki nieograniczonym możliwościom korzystania z azotu atmosferycznego, mamy zawsze możność wyrównania przewidywanego deficytu przez budowę nowych fabryk.

Najciekawszy jest bezsprzecznie ustęp sprawozdania, omawiający zagadnienie fosforytów krajowych. Jest on ciekawy z tego względu, że niezmiernie wiele tu zaniedbano i zlekceważono, że prawie wszystko jest jeszcze do zrobienia.

Ogólny import nawozów fosforowych wynosił w 1926 r. — około 21 milj. zł. Równocześnie zaś mamy w kraju bogate pokłady, bądźto zapomniane, bądź też eksploatowane w sposób rabunkowy. Najwybitniejsze znaczenie mają zdaniem Komisji dwa złoża fosforytów — Rachów (woj. lubelskie) oraz Niezwiska (woj. stanisławowskie). Co do Rachowa Komisja stwierdza, że eksploatacja złóż jest dopiero w zacządku; prowadzona jest sposobem odkrywkowym i narazie dość chaotycznie. Chaotyczność ta spowodowana jest 1) niedostateczną organizacją techniczną, 2) brakiem środków materjalnych, wskutek czego gospodarka częstokroć prowadzona jest nieracjonalnie i mocno rabunkowo. Na podrożenie kosztów eksploatacji wpływa dobitnie brak środków komunikacyjnych. Niezwiskie tereny fosforonośne są własnością państwową, wydzierżawioną grupie prywatnej na 25 lat. Dzierżawcy nie stanęli na wysokości zadania, jak wynika z badań Komisji. Kwestia eksploatacji terenów Niezwiskich przez ostatnie trzy lata nie posunęła się naprzód. Nie został nawet ustalony plan racjonalnej eksploatacji. Ceny fosforytów są bardzo wysokie ze względu na nieproporcjonalnie wysokie koszty wydobycia i przewozu.

Przechodząc do warunków produkcji w samych fabrykach superfosfatów, sprawozdanie konstatuje, że żadna z fabryk nie wyzyskuje całkowitej swej zdolności produkcyjnej, a w większości wypadków pracuje tylko w 30 do 40 proc., co oczywiście wpływa na zwiększenie kosztów produkcji. Wysokie koszty produkcji tłumaczą się dalej: brakami w należytej organizacji technicznej zakładów i wynikającego stąd marnotrawstwa surowca i paszy; zbyt licznym i nagół kosztownym aparatem administracyjnym; brakiem kredytów inwestycyjnych itd.". Mimo jednak tych niedomagań, powodzi się fabrykom superfosfatu niezgorzej — wszystkie wykazały zyski. Chroni je bowiem kartel, który oznacza ceny według kosztów produkcji najgorzej postawionych zakładów. Fabryki lepiej postawione osiągnęły poważne zyski.

I to sprawozdanie zatem wykazuje naglącą konieczność ustanowienia wnikliwej kontroli Państwa nad działalnością zrzeszeń gospodarczych. Ceny superfosfatu mogą być obniżone, jeśli ustalone zostaną nie na podstawie kosztów własnych nieracjonalnie urządzonych fabryk, lecz na podstawie przeciętnych kosztów produkcji zakładów należycie postawionych.

Szczegółowo omawia sprawozdanie zagadnienie robocizny. Płace robotnicze w przemyśle superfosfatowym są niezmiernie niskie, pozostają daleko w tyle poza minimum utrzymania obliczanem przez Gł. K. A. Znamienne jest, że „przedsiębiorstwo, wynagradzające niemal najlepiej robotników, ma koszty robocizny najmniejsze". „Nawet bardzo znaczne podniesienie płac nie wpłynęłoby na koszty produkcji przedsiębiorstw zmechanizowanych i dobrze zorganizowanych". Wa runki hygieniczne są niekorzystne, robotnicy pracują w kurzu i zaduchu. Komisja stawia szereg postulatów w sprawie naprawy położenia robotników w przedsiębiorstwach produkujących superfosfat.

Rozdział szósty zawiera analizę kosztów własnych, opartą na specjalnych badaniach Komisji. Rozdział siódmy i ostatni poświęcony jest sprawom handlu nawozami sztucznemi.

Sprzedaż superfosfatu w kraju regulowana jest przez Związek Przemysłu Superfosfatowego na podstawie umowy konwencyjnej, obejmującej 90 proc. produkcji. Komisja Ankietowa nie miała jednak możności zapoznania się ze ścisłem brzmieniem tej umowy! Związek obawia się widocznie światła dziennego, ma coś do ukrywania. A no istotnie — ograniczanie produkcji i śrubowanie cen do wysokości kosztów własnych najgorszych zakładów, to nie są sprawy, którem możnaby się szczycić... Zwłaszcza, że chodzi o produkt o tak decydującym znaczeniu dla gospodarstwa narodowego Polski. —

P. Minister Dobrucki we Lwowie.

W niedzielę o godz. 8.30 rano odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim oficjalne powitanie Pana Ministra W. R. i O. P. dra Dobruckiego przez naczelników miejscowych władz i urzędów.

Z Województwa udał się Pan Minister do Bazyliki katedralnej, gdzie wziął udział w nabożeństwie, odprawionem z okazji stulecia Ossolineum. Po nabożeństwie przybył P. Minister na plac Marjacki, gdzie u mety marszu Zadwórzańskiego przypatrywał się nadbiegającym zawodnikom i informował się o szczegóły marszu, poczem przybył do auli Politechniki, gdzie wziął udział w otwarciu obrad trzeciego ogólnopolskiego Zjazdu nauczycieli geografji. Następnie P. Minister przybył do gmachu Ossolineum, gdzie o godz. 10 przedpoł. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci założyciela Ossolineum Józefa Maksymiljana Ossolińskiego, poczem zwiedził VIII gimnazjum.

O godz. 11.30 rozpoczęła się w obecności P. Ministra w auli Uniwersytetu uroczysta akademja ku uczczeniu stulecia Ossolineum. Z kolei zwiedził P. Minister Muzeum Ukraińskie, poczem był obecny na obiedzie, wydanym przez kuratora Ossolineum ks. Lubomirskiego, w czasie którego wygłosił następujące przemówienie:

„Miarą kultury Narodu jest nietylko praca kulturalna jednostek, poświęcających swe życie rozmaitym dziedzinom nauki i sztuki, jest nietylko zrozumienie szerokich mas dla poczynań kulturalnych jednostek i poszanowanie, umiłowanie dzieł kulturalnych; niepoślednią miarą kultury Narodu jest także ofiarność na cele kulturalne tych, których na to stać.

Naród, który poszczycić się może tak licznemi ofiarami na inwestycje kulturalne, jak to u nas ma miejsce, gdzie liczne możne rody wprost współzawodniczyły w tworzeniu wiekopomnych instytucyj kulturalnych, by tylko wymienić nazwiska Baworowskich, Czackich, Czartoryskich, Działyńskich, Dzieduszyckich, Krasińskich, Wieleżyńskich, Lubomirskich, Lanckorońskich, Ossolińskich, Przeździeckich, Raczyńskich, Sanguszków, Tarnowskich, Zamoyskich, Załuskich i w. innych, a przytem też nazwiska Szlenkierów, Wawelbergów, Rotwandów, Święcickich, Mianowskich, Hiszpańskich i innych, — naród taki właśnie temi inwestycjami kulturalnemi dowodzi, że stanął między narodami kulturalnymi na niepośledniem miejscu.

Obchodzimy stulecie powstania tego pomnikowego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Przed stu laty umieszczono tu we Lwowie zbiory, które gromadził magnat polski, hr. Józef Maksymiljan Ossoliński i które ofiarował Narodowi. Jeden z Ossolińskich zasłynął kiedyś przepychem wjazdu do Rzymu i zaimponował przez chwilę światu bogactwem i strojnością magnata polskiego, tu zaś drugi Ossoliński otoczył nazwisko swojego rodu blaskiem wprawdzie mniej błyskotliwym, ale za to tem trwalszym. I rozpoczęła się tu we Lwowie zbiorowa działalność kulturalna rodów, mieszkających w tej połaci naszej Ojczyzny, i współpraca inwestycyjna Lubomirskich, Pawlikowskich i innych, zorganizowany został ten żywy pomnik narodowy, w którego obrębie w tej chwili przebywamy.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich nie jest to tylko mauzoleum pamiątek z przeszłości, nie jest to tylko archiwum, przechowujące i zbierające przeróżne zabytki kulturalne, ale jest to warsztat pracy, który tworzy, który daje inicjatywę do powstawania dzieł i który dzieła te udostępnia szerokim masom swojemi wydawnictwami.

Instytucje tego rodzaju, tak konieczne dla rozwoju kultury Narodu, powstawać i rozwijać się mogą tylko z inicjatywy i przy współudziale jednostek, które życie swoje poświęcają takiej pracy.

Państwo i inne organizacje o charakterze publicznym, gdzie pewien etatyzm, fiskalizm, zmienność kierowników, utrudniają tę konieczną ciągłość pracy w kierunku wytkniętej linji przy zachowaniu pewnej swobody gospodarczej, nie nadają się do utrzymywania i prowadzenia tego rodzaju instytucyj kulturalnych.

To też tem większa wdzięczność należy się tym, którzy z własnej inicjatywy podejmują tak piękne dzieła i tak dobrze je rozwijają i prowadzą.

Stwierdzam, że dobrze zasłużyli się Ojczyźnie twórcy tego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, że dobrze zasłużyli się Ojczyźnie, którzy ofiarami swojemi wzbogacali ten Zakład, że dobrze zasłużyli się ci, którzy skrzętną i mrówczą pracą zbierali i porządkowali to wszystko, co w tych murach jest przechowane.

Wiem, że pomieszczenie to jest już za ciasne, wiem, że istnieją zamierzenia, aby stworzyć dla tego pożytecznego Zakładu nowy, wygodniejszy przybytek, i wiem, jak kuratorjum liczy na ofiarność przyszłych współfundatorów.

Oddając hołd przeszłości, wznoszę z życzeniami na piękną przyszłość tego pomnikowego Zakładu w ręce Pana Kuratora Andrzeja Lubomirskiego

Quod felix faustum fortunatumque sit".

Po obiedzie przyjął P. Minister na audjencji w Urzędzie Wojewódzkim: delegację Zrzeszenia Kół rodzicielskich, prowadzoną przez p. senatora Thulliego i posła dra Strońskiego — w sprawie uchylenia likwidacji II. Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego; delegację Związku zredukowanych nauczycieli; delegację Rady Szkolnej w Bołszowcach — w sprawie szkoły powszechnej; delegację Związku Harcerskiego — Oddział Lwów; delegację Domu Zdrowia Akademickiego żydowskiego; delegację Izby Aptekarskiej, Związku Aptekarzy lwowskich, Towarzystwa Aptekarzy, Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Związku zawodowego framaceutów prac. prowadzoną przez posła dr. Loewenherza; delegację Towarzystwa Tatrańskiego; delegację Stauropigji; delegację Towarzystwa Szkoły Ludowej; delegację Stowarzyszeń Dyrektorów Polskich Szkół średnich; delegację Koła rodzicielskiego II. gimn. — w sprawie wybudowania gmachu, prowadzoną przez posła dra Strońskiego; delegację Związku Zaw. Nauczycieli Szkół Średnich, posła dra Strońskiego, p. Probulskiego i p. Buzatha; delegację rodzicielską gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie; delegata T-wa akademickiego „Ognisko" w osobie posła Diamanda; delegację Stowarz. chrześć.-nar. nauczycielstwa szkół powszechnych pod przew. p. Szczurkiewicza; delegację Polskiego Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych pod przew. posła Potworowskiego; delegację Koła Studentów Inżynierji lasowej; delegację Towarzystwa Zakładów naukowych Chodorów — w sprawie szkoły zawodowej żeńskiej i gimnazjum prywatnego; delegację Związku Stowarzyszeń dla szerzenia wykształcenia zawodowego wśród żydów w Małopolsce oraz szereg interesentów w sprawach osobistych.

Moskiewski proces.

W ostatnich dniach rozpoczął się w Moskwie najsensacyjniejszy ze współczesnych procesów.

Na ławie oskarżonych zasiadło 53 osób, w tem 5 byłych właścicieli kopalń i zakładów przemysłowych, 37 inżynierów, 8 techników i wreszcie 3 niemieckich obywateli — inżynier i dwaj monterzy. Akt oskarżenia zarzuca tym ludziom, że pracując w donieckiem zagłębiu przemysłowem, dopuścili się szeregu zbrodni, zakwalifikowanych jako czyny kontrrewolucyjne, a mianowicie: stojąc na żołdzie obcych rządów i organizacyj przemysłowych, wzgl. działając na ich zlecenie, przygotowywali od 1920 roku akcję sabotażową, mającą w razie czynnej interwencji państw zachodnich, unieruchomić przemysł sowiecki. W tym celu instalowali maszyny nienadające się do użytku, przygotowywali środki do zniszczenia innych, a równocześnie prowadzili akcję szpiegowską za pośrednictwem obcych placówek konsularnych.

Proces, zainstalowany z niebywałym rozgłosem i robiący wrażenie aktu celowo sfabrykowanego, wywołał oczywiście największe wrażenie w Niemczech. Prasa niemiecka poświęca mu długie kolumny, starając się wykazać, że akt oskarżenia opiera się na zeznaniach podstawionych prowokatorów, że sądownictwo sowieckie jest tylko narzędziem do celów politycznych. Zainteresowanie to jest zrozumiałe wobec faktu, że chodzi tu nie o los obywateli niemieckich, ale o przyszłość stosunków, po których Niemcy dużo sobie obiecywali.

Jak się ma sprawa w rzeczywistości? Dla nas, którzy tylekrotnie mieliśmy do czynienia z sowiecką „sprawiedliwością", jest jasne, że procesowi temu przyświecają przedewszystkiem tendencje polityczne. Jest to poprostu walny środek propagandowy, mający wykazać, że państwa burżuazyjne naprawdę czyhają na całość republik sowieckich i że niedomagania gospodarcze, z którymi uporać się nie może rząd sowiecki, mają swe źródło właśnie w takich „sabotażach kontrrewolucji". Z drugiej strony jednak — i to jest dla Niemiec najprzykrzejsze — sumienia oskarżonych nie są zdaje się zupełnie czyste.

Prasa niemiecka poddając akt oskarżenia gruntownej krytyce, czyni przecież pewne delikatne „ustępstwa". Gotowa jest mianowicie przyznać, że istniały drobne „uchybienia" natury „handlowej", w całym świecie praktykowane, a tylko przez sowiecką złą wolę rozdmuchane do rozmiarów zbrodni. W szczególności zaś, że były w grze łapówki, płacone przez zainteresowane firmy niemieckie, i że nie jest wykluczone, że dostawiono kilka maszyn w gorszym gatunku w tym celu, aby... zmusić do zakupienia nowych.

Bez względu na to, jaki będzie wyrok — a wyroki sowieckie bywają z góry przesądzone — cały ten epizod z „akcją sabotażową w zagłębiu donieckiem" jest w wysokim stopniu nie na rękę i dla przemysłu niemieckiego, i dla polityki, kontynuującej bismarkowską „linję telegraficzną Berlin - Petersburg". Da on również dużo do myślenia tym państwom, które gotowe są inwestować się na terytorjum sowieckiem. Z wielu stron wysuwa się dziś żądanie, aby Sowiety udzieliły obywatelom obcym specjalnej gwarancji bezpieczeństwa, ale żądanie to nie będzie oczywiście przyjęte. Jest sprzeczne z samą podstawą dyktatury proletarjatu.

Tak pryskają nadzieje na powolne ugłaskanie „północnego niedźwiedzia". Zamiast uznania i wdzięczności dla ludzi, którzy organizują mu przemysł wojenny i uczą fabrykować gazy trujące, — niedźwiedź gryzie, gdy mu to wydaje się potrzebne. „Tradycyjna przyjaźń" rosyjsko-niemiecka wystawiona została na dotkliwą próbę. Nie cieszmy się przedwcześnie: przetrzyma ją wraz ze sprzedawaną na kredyt niemiecką tandetą.

N.

PP. Min. Kwiatkowski i Dewey
we Lwowie.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych bawili krótko w naszem mieście p. Minister Przemysłu i Handlu, Eugenjusz Kwiatkowski wraz z członkiem zagranicznym Rady Banku Polskiego p. Deweyem i wiceprezesem Banku Polskiego p. F. Młynarskim. P. Ministrowi Kwiatkowskiemu towarzyszy sekretarz Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Barański. Celem tej podróży jest zaznajomienie p. Deweya ze stanem i rozwojem naszego przemysłu naftowego, salinowego i drzewnego w Wsch. Małopolsce.

Dziś w drodze powrotnej ze Stanisławowa p. Minister z p. Deweyem i Młynarskim przybywają do Lwowa o godzinie 17.30 i zatrzymują się tu aż do odjazdu pociągu warszawskiego t. j. do g. 9-tej wieczorem. Gości podejmować będzie p. Komisarz Rządu Strzelecki i pokaże przy tej sposobności p. Deweyowi, który jest po raz pierwszy we Lwowie, zabytki i osobliwości naszego miasta.

Pracownicy Ossolineum
odznaczeni Krzyżami Zasługi.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Warszawa, 29 maja. Dzisiejszy „Monitor Polski" ogłasza następujące odznaczenia: złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Dr. Oswald Balcer, prof. U. J. K., dyrektor archiwum aktów grodzkich i ziemskich, za zasługi na polu organizacji archiwum: dr. Lud. Bernacki, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie i dr. Adam Fiszer, prof. U. J. K. za zasługi położone dla rozwoju Zakładu Narodowego im. Ossolińskich; srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Tadeusz Czapelski, sekretarz naukowy Zakładu Ossolińskich; Stanisław Oleksiński, sekretarz administracyjny Zakładu Ossolińskich oraz kustosze tejże Instytucji: dr. Mieczysław Gębarowicz, dr. Kazimierz Tyszkowski, dr. Władysław Tadeusz Wisłocki wszyscy za zasługi położone dla rozwoju Ossolineum; bronzowy Krzyż Zasługi otrzymali: Paweł Farmazy, woźny i Michał Saturski, woźny, za wyjątkowo gorliwą i długoletnią pracę dla dobra Zakładu.

ECHA MOWY MINISTRA ZALESKIEGO.

Paryż, 28 maja. (PAT.). Szereg dzienników paryskich, drukując ostatnie przemówienie Ministra Zaleskiego, wygłoszone w senackiej komisji spraw zagranicznych, podkreśla ze szczególnym naciskiem ustępy mowy poświęcone odszkodowaniom wojennym, planowi Davesa i stosunkom z Rosją.

„Victoire" analizując mowę Ministra podkreśla, że rezultat wyborów niemieckich pozwala oczekiwać ze strony niemieckiej większej skłonności do zawarcia z Polską traktatu handlowego, zwłaszcza, że — jak zaznacza dziennik — część ekonomiczna mowy Ministra Zaleskiego wyraźnie określiła stanowisko Polski w tej kwestji.

Pertinax w „Echo de Paris" podkreśla słuszność zajętego przez Ministra stanowiska w kwestji ewakuacji Nadrenji, przyczem oświadcza, że bezpieczeństwo Polski mogłoby być zagrożone w razie wycofania wojsk sojuszniczych z Koblencji i Moguncji, gdzie ich obecność oprócz zapewnienia zapłaty należnych aljantom sum, służy jeszcze za gwarancję pokojowego zachowania się Niemiec wobec ich sąsiada wschodniego.

PRZED PLENARNEM POSIEDZENIEM SEJMU.

Warszawa, 29 maja. (Tel. wł.) Przed dzisiejszem posiedzeniem plenarnem Sejmu odbędzie się Rada Ministrów, poczem obecni na posiedzeniu Ministrowie udadzą się do Sejmu. Jak już donosiliśmy, p. Wicepremjer Bartel wygłosi po referacie posła Krzyżanowskiego przemówienie.

REKORDOWY ROZWÓJ PORTU GDYŃSKIEGO.

Gdynia, 29 maja. (AW). Niebywały rozwój portu gdyńskiego zaznaczył się w bież. mies. dalszym rekordem. Do Świąt Ziel. przeładowano w porcie przeszło 100 okrętów. Cyfra przeładunku sięga 200.000 tonn, podczas gdy dotychczasowe maximum przeładunku w tym samym czasie dochodziło 140.000 tonn. W drugim dniu Świąt Zielonych przeładowano w porcie 12 okrętów. Na dalszy przeładunek oczekuje stale w redzie 10 do 15 statków. W dniu 29 b. m. oczekują tu przybycia statku „Rochambeau", który przywieźć ma 500 Polek z Ameryki. Będzie to największy statek z pośród tych wszystkich, które zawinęły do polskiego portu.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY.

Warszawa, 29 maja. (AW.). Termin wyjazdu Min. Zaleskiego na czerwcową sesję Rady L. Nar. do Genewy ustalono na dzień 1 czerwca. W d. 30 bm. przed wyjazdem p. Min. Zaleski wygłosi na sejmowej komisji s. zagranicznych przemówienie, które będzie zarazem repliką na zarzuty wysunięte w stosunku do dwu jego poprzednich występów przez mowców na Komisjach sejmowych i w prasie.

ŻYCZENIA POLSKIM LOTNIKOM.

Paryż, 28 maja. (PAT.). Do przebywających we Francji lotników polskich majorów Idzikowskiego i Kubali nadeszła depesza z N. Yorku od tamtejszego komitetu przyjęcia lotników polskich, zamierzających odbyć lot transatlantycki. Depesza ta brzmi: Zjednoczona w duchu Polonja czeka was z utęsknieniem i życzy wam pomyślnego przelotu na chwałę Polski.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI POLSKICH ORGANIZACJI WE FRANCJI.

Paryż, 28 maja. (PAT.). Odbył się tu zjazd przedstawicieli polskich organizacji we Francji. Przybyło nań 30 delegatów uprawnionych do głosowania, 29 przedstawicieli z głosem doradczym, oraz 35 osób w charakterze gości. Po Mszy w kościele polskim nastąpiło otwarcie zjazdu, w którym wzięli udział między innymi ambasador Chłapowski, naczelnik wydziału konsularnego M. S. Z. Brzeziński, radca Neumann, konsul polski we Francji oraz liczne grono przedstawicieli prasy i rozmaitych polskich instytucji społecznych w Paryżu.

KAROLINA MĄCZYŃSKA. 1)

Bajka o bajce.

Działo się to dawno temu, dawno i daleko, za siódmą górą i za siódmą rzeką, w kraju dziwnym choć do naszego podobnym. Ludzie tamtejsi tak samo żyli i umierali jak my. Tak samo radość była przeplatana smutkiem i tak samo, jak dziś, dla jednej jasnej chwili zapominano o wielu ciemnych i ciężkich godzinach.

Była jednak wielka różnica między naszą ziemią a tamtą krainą. My znamy nasze granice, tamten zaś kraj otoczony był lasem tajemniczym i niedostępnym. Kto się do tego lasu zbliżał, ginął; już więc od niepamiętnych czasów nikt nie wybierał się w tamte strony. Tylko starcy opowiadali o strachach tam panujących, a dzieci marzyły o dziwnej tajemnicy.. Ludzie rozsądni nie wspominali o tem wcale.

Żył jednak i to niezbyt daleko od owej leśnej granicy, rycerz młody, silny, nieulękniony i bezwzględny. Bano się go w okolicy, bo miał serce twarde a również twardą rękę. Dokonał on zawsze wszystkiego co zamierzał, nikt nie zdołał mu się oprzeć, a szczęście mu sprzyjało. On to postanowił zbadać tajemnicę zaczarowanego lasu.

Nie wstrzymywał go nikt, bo nikt go nie kochał, a im więcej straszny opowieści słyszał, tembardziej rosła w nim ciekawość i chęć przygód.

Więc pojechał.

Dosiadszy ogromnego konia, otoczony zgrają psów, w zbroi żelaznej, w hełmie ciemnym, ozdobionym rogami, samym swym wyglądem przerażał.

Uzbrojony był też należycie, przy troku dzida, przy boku topór i miecz, na plecach łuk.

Tak pewny swych sił, czegóż bać się mógł?

Jadąc, pohukiwał grubym głosem.

A ciemna ściana tajemniczego boru zbliżała się szybko.

Oto już pierwsze drzewa, ogromne i potężne rozstąpiły się jakby przed rycerzem.

Zamiast jasnego, dziennego światła, ogarnął go mrok zielonkawy. mech pokrywający ziemię tłumił odgłos kopyt.

Nie było dokoła nic strasznego, tylko cisza.

Tak, tylko cisza.

Hukanie zamarło na ustach rycerza, psy skupiły się wziąwszy ogony pod siebie, koń strzygł uszami.

Zresztą nikt nie bronił wstępu do lasu. Jednak z każdym krokiem bór stawał się ciemniejszy i gęściejszy, jazda coraz uciążliwsza, kamienie i doły, potoki wody mętnej, skrytej wśród gąszczy ziół, to znowu korzenie potężne pokręcone, jak węże, zastępowały drogę. Miejscami trzeba było okrążać błota głębokie, odór dziwny dusił, a gałęzie, jak żywe, biły po twarzy. Czasami któryś z psów zawył i urwał nagle, koń przysiadał na zadzie. Godziny mijały, nie było końca lasu. Wolałby rycerz każde prawdziwe niebezpieczeństwo od tej drogi uciążliwej i samotnej. Słońce na niebie stało jeszcze, ale tutaj w gąszczu już mrok zapadał. Rycerz wjechał w wąwóz głęboki, posuwał się mozolnie, oczekując, iż lada chwila z jakiejś czarnej szczeliny wychyli się obrzydliwa gęba ze świecącemi oczami, ptak olbrzymi nadleci, broniąc dalszej drogi, albo wąż wypełznie z śród drzew.

Złość w nim wzbierała na równi z niepokojem.

Nagle zrobiło się jaśniej, złote promienie wieczornego słońca przebiły gąszcz, zaszeleściało coś i para ptaków błękitno-złotych, ślicznym lotem zatrzepotała w powietrzu.

W złem sercu rycerza nie było miejsca na podziw! Porwał łuk i wysłał strzałę w stronę cudnych ptaków. Ale strzała nie dosięgła celu, opadła bezsilna, a w borze zahuczało i zaszumiało, z za każdego drzewa z każdego cienia wylęgły potwory, rycerz chciał porwać broń, sił mu zabrakło, ręce i nogi miał bezwładne, a jeden ze strasznych potworów, cały pręgowaty, jakby z światła i cienia złożony, o niby ludzkiej, ogromnej głowie, rzucił się mu na piersi. Nie uczuł bólu rycerz, ale pierwszy w życiu przejmujący strach i jakby zmorę duszącą, coś, co go od reszty świata dzieliło. I poczerniało mu w oczach, a przecież żył. A gdy po chwili, która mu się wiekiem wydała, otworzył oczy, leżał na powalonym koniu, zmora znikła, a nad nim na brzegu urwistego parowu zobaczył coś, z czego mu krew w żyłach znowu się ścięła, choć piękniem było zjawisko. Na dziwacznem stworzeniu, ni to koń, ni sarna, siedziała dziewica w zupełnym spokoju. Ogromnemi, nieludzkiemi oczami, patrzyła w rycerza, cicha i bez ruchu, jak ten las, który ją otaczał, jak ten las piękna, ale i trwogą przejmująca.

Zaśmiała się cicho, przenikliwie:

— Nie tobie rycerzu bez serca zdobywać Bajkę, na nic tu twa zbroja, broń i siła.

A rycerzowi się zdało, że piękna zjawa przemienia się znowu w potwór pręgowaty o świecących oczach, zerwał się z pod powalonego konia i nieludzki począł. Dudniał pod jego ciężkimi, żelaznymi krokami grunt lasu, a gonił go śmiech pięknego zjawiska.

Nikt nie wie, jakim sposobem rycerz dotarł do swego zamku. jak w tem przerażeniu drogę odnalazł, ale wrócił inny niż wyjechał, pieszo, bez hełmu, bez broni, z podrapaną twarzą, błędnym wzrokiem.

Stracił w bajecznym lesie siły, stracił rozum i mowę. Do końca swych dni patrzył przerażonemi oczami przed siebie, nie rozumiejąc, co się koło niego dzieje.

Tak się zemściła Bajka, mieszkająca w tajemniczym lesie, za zbytnią ciekawość ludzką.

I nadal omijano las bajeczny, otaczający tajemniczą ścianą ów dziwny kraj.

Aż znalazł się w mieście pewnem student, młody, samotny i biedny. Nie posiadał on nic z tego, co ludzie zwą majątkiem, głodować musiał i z trudem przechodził z szczebla na szczebel ciężkich ówczesnych nauk. Miał on jednak swoje własne skarby: serce wrażliwe, oczy bystre, wesoło w świat patrzące i lutnię dźwięczną, na której umiał wygrywać duszy swej wesołość. Ciekawy też był wielce i wierzący, że poza tym otaczającym go światem, jest inny, piękniejszy: świat tajemniczy, hen poza granicznym borem.

Aby zbadać tajemnicę, trzeba przejść przez bór!

Pojąwszy to, nie wahał się długo. Nie dbał, że mieszek pusty a buty ledwo nóg się trzymają, na jasne włosy włożył czapeczkę z piórkiem, krótki mieczyk do boku, lutnię przez plecy i poszedł.

Był to jasny, radosny ranek wiosenny.

Nadspodziewanie prędko dotarł do boru i bez cienia lęku, gwiżdżąc piosenkę wesoła, wkroczył między drzewa.

A las okazał się piękny i wesoły jak jego piosenka i ten ranek wiosenny.

(C. d. n.)

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 29 maja 1928.

W Urzędach Miar przeniesieni: P a ń k o w s k i Włodzimierz, prow. legalizator w IX st. sł. w Miejscowym Urzędzie Miar w Przemyślu — do Lwowskiego Okręgowego Urzędu Miar z dniem 20 marca 1928 roku; K a m i a ń s k i Franciszek, prow. legalizator w IX st. sł. w Miejscowym Urzędzie Miar w Rzeszowie — do Miejscowego Urzędu Miar w Drohobyczu; N o w a k Marjan, prowizoryczny rewizor legalizacyjny w X st. sł. w Miejscowym Urzędzie Miar w Kołomyi — do Miejscowego Urzędu Miar w Tarnowie z dniem 20 marca 1928 r.

(„Monitor Polski" Nr. 119 z 24 maja 1928.)

Konferencje polsko-litewskie.

W sobotę o godz. 11 przedpoł. rozpoczęło się w poselstwie litewskiem w Berlinie, pod przewodnictwem posła litewskiego w Berlinie, Sidzikauskasa, ostatnie przed przerwą posiedzenie polsko-litewskiej komisji mieszanej dla spraw prawnych i dla spraw t. zw. lokalnego ruchu granicznego. Na posiedzeniu osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do tekstu umowy polsko-litewskiej o lokalnym ruchu granicznym. Delegacja polska oświadczyła ze swej strony gotowość podpisania natychmiast umowy, ponieważ jednak delegacja litewska nie posiadała pełnomocnictw potrzebnych do podpisania, zostało ustalone zgodnie, że na razie przeprowadzone zostanie tylko parafowanie umowy i pozostawienie obu rządom decyzji co do tego, czy umowa ta ma być podpisana już w najbliższych dniach, czy też dopiero w czasie nowej, projektowanej konferencji królewieckiej. Na zapytanie delegacji polskiej, czy delegacja litewska gotowa jest podjąć odrazu rokowania co do pozostałych kwestji przekazanych komisji przez konferencję królewiecką, a mianowicie co do kwestji pobytu, osiedlania, opcji i obywatelstwa, oświadczyła delegacja litewska, że na razie nie zamierza przedłożyć żadnych dalszych propozycji ze swej strony. Na to przewodniczący delegacji polskiej, p. Tarnowski, zapowiedział delegacji litewskiej przedłożeżenie w najbliższych tygodniach odnośnych projektów strony polskiej.

Po trzygodzinnej przerwie członkowie delegacji zgromadzili się ponownie w poselstwie litewskiem, gdzie o godz. 4 popołudniu przewodniczący obu delegacji parafowali tekst umowy polsko - litewskiej w sprawie lokalnego ruchu granicznego. Przez parafowanie powyższej umowy zakończone zostały na razie prace Komisji berlińskiej. Co do terminu podjęcia na nowo prac Komisji, zapadnie decyzja po porozumieniu się pomiędzy obu przewodniczącymi Komisji. Delegacja polska ze swej strony zapowiedziała, jako termin ponownego zebrania się Komisji ostatnie dni czerwca, co delegacja litewska przyjęła do wiadomości.

*

O konferencji warszawskiej wydano w sobotę 26 b. m. następujący komunikat prasowy: Komisja ekonomiczna, komunikacyjna i tranzytu odbyła w sobotę 26 b. m. swe ostatnie posiedzenie przed Zielonemi Świętami. Na posiedzeniu tem Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdania trzech podkomisji. Na skutek sprawozdania podkomisji kolejowej i pocztowo-telegraficznej , z którego wynika, że nie było możności osiągnąć porozumienia na podstawie zgłoszonych dotąd przez obie strony propozycji, Komisja ekonomiczna, komunikacji i tranzytu zaprasza delegację litewską do przedłożenia Komisji na jednem z późniejszych posiedzeń projektów dotyczących ustanowienia zarówno komunikacji kolejowej, jak i pocztowo-telegraficznej między obu krajami. Dyskusja w kwestjach ekonomicznych interesujących oba kraje, prowadzona w podkomisji ekonomicznej, zostanie podjęta na następnem posiedzeniu Komisji. Dyskusja w innych sprawach, w których nie można było osiągnąć porozumienia, zwłaszcza w sprawie utworzenia proponowanej przez delegację polską podkomisji tranzytowej, zostanie podjętą w tym samym czasie. Następne posiedzenie Komisji ekonomicznej, komunikacyjnej i tranzytu ustalone zostało na czwartek 31 b. m.

KRONIKA.

MAJ 29 Wtorek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Marji Mag. Gr.-kat. Fteodora Wschód słońca g. 3 m 25 Zachód „ g. 19 m 42 Dł. dn. 16 g. m 17

TEATR WIELKI.

Wtorek 29 b. m. „Zamarły Gród".
Sroda 30 b. m. o 7 wiecz. „Lohengrin" (występ gościnny St. Gruszczyńskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 29 b. m. „Lady Chic" (50% zniżki).
Sroda 30 b. m. „Tylko Ty..." (50% zniżki).

KINOTEATR MIEJSKI.

„Płomienna Kawalkada" (nowy program).

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. W sobotę 2-go czerwca 1928 — początek o godzinie 20-tej: Wacław Rogowicz z Warszawy: Wykład p. t. „Żółto-biało-czerwone Państwo Niebieskie" (Chiny odwieczne — a Chiny dzisiejsze). — W poniedziałek 4-go czerwca 1928 początek o godzinie 20-tej: Wieczór Muzyki Czesko-Słowackiej. Wykonawcy PP. Wiktorja Pastówna, art. opery, dr. M. Bauer, Z. Priwes, H. Pollak, A. Schmar. Przy fortepianie Jarosław Leszczyński.

Egzaminy kwalifikacyjne do Związku Artystów Scen Polskich. Związek Artystów Scen Polskich — Gniazdo Lwów zawiadamia, że egzaminy odbędą się w bieżącym roku jedynie w Warszawie, a mianowicie, dla adeptów opery, operetki, rewji i baletu w dniach 28, 29 i 30 czerwca, zaś dla adeptów dramatu w dniach 8, 9 i 10 lipca. Zgłoszenia adeptów pragnących przystąpić do egzaminów z działu opery, operetki, rewji i baletu przyjmuje Zarząd Gniazda ZASP we Lwowie w Teatrze Wielkim do dnia 15 czerwca, z działu dramatu do dnia 25 czerwca. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Sprawozdanie obszerne ze Zjazdów bibljotekarzy i i bibljofilów, z powodu nawału materjału, podamy w najbliższym numerze.

Woj. Poznański p. Piotr Dunin-Borkowski przyjechał wczoraj rano z Tarnopolszczyzny i o godz. 4-tej popoł. wyjechał przez Kraków do Poznania, gdzie stanął dzisiaj o godz. 7-mej rano i w południe objął urzędowanie.

Inspekcja pogranicza. Dowódca K. O. P., gen. Minkiewicz, wyjeżdża w pierwszych dniach czerwca na inspekcję naszego pogranicza, przedewszystkiem na teren brygady 4-tej, małopolskiej. P. generałowi towarzyszyć będzie szef sztabu ppułk. Maruszewski.

P. Vojtech J. Kosnar — prezes „Koła Polskiego" w Pilznie wręczy dziś dyplomy członkom honorowym Koła Polskiego w Pilznie, a to: konsul. p. Fr. Stilipowi oraz prezesowi Klubu Polsko-Czechosłowackiego we Lwowie prof. D. Lehr-Spławińskiemu za zasługi poniesione w pracy nad zbliżeniem bratnich narodów. Ze Lwowa wyjeżdża p. Kosnar do Warszawy, gdzie imieniem „Koła Polskiego" złoży wieniec wawrzynowy z szarfą o barwach miasta Pilzna na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udaje się do Poznania.

Wypłata świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie zawiadamia, że w myśl zarządzenia Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 14 kwietnia b. r. Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszy we Lwowie, jako pełniący według art. 165 rozp. P. Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, czynności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie — przejmuje z dniem 1 czerwca b. r. od Funduszu Bezrobocia wypłatę świadczeń należnych z powodu braku pracy pracownikom umysłowym — na obszarze Województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, krakowskiego i wołyńskiego. Bezrobotni pracownicy umysłowi zamierzający ubiegać się o należne im w myśl wspomnianego wyżej rozp. P. Prezydenta Rzplitej świadczenia z powodu braku pracy — winni przeto zgłoszenia swe uskuteczniać w trybie ustalonym przez Zakład Ubezp. Prac. Umysł. we Lwowie (ul. Piekarska 1 a, dawny Zakład Pensyjny).

Nowe większe pożyczki zagraniczne. Jak się dowiadujemy, w Ministerstwie skarbu prowadzone są pertraktacje o znaczniejszą pożyczkę amerykańską dla Górnego Śląska. Pertraktacje te dobiegają końca. Jednocześnie nawiązane zostały rozmowy o dużą pożyczkę zagraniczną na urządzenie w Polsce kompletnego i najbardziej nowoczesnego systemu komunikacyj telefonicznych.

Konkurs na Bibljotekę Politechniki lwowskiej. W najbliższych dniach zostanie ogłoszony konkurs przez okręgową dyrekcję we Lwowie na budowę biblioteki przy Politechnice lwowskiej. Konkurs przewiduje trzy nagrody w wysokości 4, 3 i 2 tysiące złotych, oraz zakup kilku prac po 1.000 zł. każda.

Na czem polegać będzie inspekcja sanitarna kraju. Zgodnie z zapowiedzią, w dniach od 2-go do 6-go czerwca r. b. zbadany zostanie stan sanitarny kraju przez specjalnych urzędników, delegowanych przez Ministra Spraw Wewn. Urzędnicy ci dostarczą odpowiedzi na następujące pytania, dotyczące każdej zbadanej miejscowości: 1) ogólne wrażenie, 2) ilość zbadanych domów, 3) procent domów odnowionych wogóle, 4) ilość odnowionych domów w ostatnim sezonie budowlanym, 5) ilość wybudowanych nowych ustępów i śmietników, 6) lość celowo urządzonych studzień i 7) stan akcji zadrzewienia dróg i placów.

Udział Polski w międzynarodowej wystawie obrzędów weselnych w Tokjo. We wrześniu r. b. otwarta będzie w Tokjo wystawa obrzędów weselnych u różnych narodów świata. Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa światowa, w której obok innych państw europejskich, weźmie również udział Polska. Na dział polski w tej wystawie złożą się modele, wykonane ściśle według wzorów Muzeum Etnograficznego na Wawelu, pod kierunkiem dyrektora S. Udzieli. Figury będą półmetrowej wielkości. Głowy do tych figur wykonane zostały w szkole przemysłu artystycznego w Warszawie, a stroje, uprzęż i konie odtworzyli rzemieślnicy i amatorzy sztuki ludowej w Krakowie. Przed wystawieniem modeli w Tokjo, zarząd Muzeum Etnograficznego na Wawelu wystawi eksponaty na widok publiczny w sali Muzeum.

Zgon wybitnego rzeźbiarza angielskiego. W Londynie zmarł w 67-ym roku życia wybitny rzeźbiarz angielski sir George Frampton. Wsławił się on szczególnie posągiem „Peter Pan", znajdującym się w ogrodach Kensington, Frampton wykonał szereg popiersi, m. in. królowej angielskiej Mary, króla Jerzego, królowej Wiktorji. W ostatnich czasach duży rozgłos uzyskało dzieło Framptona — popiersie Miss Cavell, sanitarjuszki angielskiej, która poniosła w czasie wojny bohaterską śmierć z rąk Niemców.

„Spirit of. St. Louis" w muzeum. Słynny samolot Lindbergha, na którym lotnik odbył podróż przez Ocean Atlantycki, oraz przeleciał kilkadziesiąt tysięcy mil nad Ameryką Północną i Środkową, przewieziony został do Smithsonian Institution w Waszyngtonie, w którym to muzeum będzie umieszczony na wieczne czasy.

Propaganda muzyki polskiej zagranicą. Dnia 20-go maja 1928 odbył się staraniem Konsulatu R. P. w Mor. Ostrawie recital muzyki polskiej w tamt. Domu Polskim. Wykonawcą programu był pianista prof. Wład. Burkath z Warszawy. Program wieczoru zawierał wyłącznie muzykę polską. Koncert prof. Burkatha połączony był z odczytem jego o muzyce polskiej od Chopina do epoki współczesnej i spotkał się z wielkiem uznaniem zgromadzonego wychodźtwa polskiego, jakoteż przedstawicieli prasy i czeskich sfer muzycznych. Bezpośrednio przed Mor. Ostrawą, koncertował prof. Burkath w sobotę 19 maja b. r. w Orłowej dla tamt. ludności polskiej, uczniów tamt. gimnazjum polskiego oraz grona profesorskiego.

NIEMIŁY INCYDENT.

Białogród, 28 maja. (PAT). Według informacji tutejszych dzienników faszyści włoscy zaatakowali wczoraj gmach konsulatu jugosłowiańskiego w Zadarze, przyczem zmaltretowali personal konsulatu. Konsul Inicz został zraniony i przewieziony do szpitala.

Białogród, 28 maja. (PAT). Włoski minister pełnomocny w Białogrodzie, generał Bodrero został przyjęty przez zastępcę ministra spraw zagranicznych Vukotocza, przyczem w imieniu swego rządu założył protest przeciwko manifestacjom antywłoskim, jakie miały miejsce w szeregu miast jugosłowiańskich. Według dalszych informacji prasy, jugosłowiańskie koła urzędowe wyraziły rządowi włoskiemi swoje ubolewanie z powodu incydentów, jakie zaszły zaznaczając, że rząd białogrodzki pragnie uprawiać w stosunku do Włoch politykę przyjaźni i w tym właśnie celu posłanowił przedstawić parlamentowi konwencję włosko-jugosławiańską zawartą w Nettuno celem ratyfikacji.

Białogród, 28 maja. (PAT). Nowe manifestacje antywłoskie miały miejsce w dniu wczorajszym w Zagrzebiu i Dubrowniku, pod wpływem wiadomości, jakie nadeszły z Zadaru, gdzie faszyści włoscy napadli na konsulat jugosłowiański. W Dubrowniku policja zmuszona była kilkakrotnie szarżować, wskutek czego kilka osób zostało rannych. 8 osób aresztowano. W Zagrzebiu wobec groźnej postawy manifestantów, silne oddziały policji, umieszczone na podwórzacn domów zmuszone były interweniować. Wskutek szarży policji i żandarmerji manifestanci zostali rozprószeni, nie zdoławszy dojść do gmachu konsulatu włoskiego. Wiele osób aresztowano.

KONGRES KOMUNISTYCZNY W BERLINIE.

Berlin, 28 maja. (PAT.). Kongres komunistyczny t. zw. czerwonej gwardji w Berlinie, który obradował w czasie Zielonych Świąt, poza krwawemi zajściami w sobotę odbył się najzupełniej spokojnie. W niedzielę odbyła się wielka demonstracja komunistyczna, w której wzięło udział około 40.000 komunistów. Wbrew zapowiedziom komunistów, że do stolicy przybędzie na ten kongres około 120.000 uczestników z prowincji, okazało się, że ilość przybyłych z poza Berlina wyniosła zaledwie 30.000. Niemniej jednak demonstracja komunistyczna urządzona w Lustgartenie zgromadziła około 75.000 osób. Komunikat policyjny o wypadkach sobotnich stwierdza, że dotychczas zdołano ustalić, iż z pośród publiczności 4 osoby zostały ranne, z tych jeden ranny komunista zmarł. Z pomiędzy policjantów kilkudziesięciu zostało poranionych i pokaleczonych.

P. Prezydent Rzpltej w Ostrowiu i Wrześni.

W niedzielę w południe odbyło się w Ostrowiu uroczyste poświęcenie nowego sztandaru, ofiarowanego przez miasto 60 p. p. Uroczystość uświetnił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej, który przybył w tym celu z Warszawy w otoczeniu Swej świty. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Biskup polowy Gall. Ponadto byli obecni: inspektor Armji gen. Sosnkowski, dowódca O. K. VII gen. Dzierżanowski, dowódca O. K. V gen. Wróblewski i gen. Jasiński. Po poświęceniu odbył się obiad żołnierski w koszarach 60 p. p., który również zaszczycił Swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. W czasie obiadu dowódca tego pułku ppułk. Zakrzewski wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzplitej i Naczelnego Wodza i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W odpowiedzi Pan Prezydent przemówił krótko do żołnierzy i zakończył okrzykiem: Niech żyje 60 pułk piechoty! Następnie udał się Pan Prezydent na odpoczynek do Lewkowa, do pałacu państwa Lipskich.

W dalszym ciągu swego pobytu w Ostrowiu p. Prezydent Rzplitej był obecny na zawodach sportowych w stadjonie wojskowym i wręczył zwycięskim zawodnikom nagrody. Ze stadjonu odjechał p. Prezydent do strzelnicy, gdzie odbył się obiad a następnie raut.

W oczekiwaniu wizyty P. Prezydenta Rzplitej, miasto Wrześnię udekorowano bogato flagami o barwach narodowych. Mieszkańcy zalegli ulice a dziatwa szkolna tworzyła szpaler. Przy bramie triumfalnej zebrali się członkowie Rady miejskiej i Magistratu, kompanja honorowa 68 p. p. i t. d. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, przy dźwiękach Hymnu narodowego, P. Prezydent podszedł do przedstawicieli miasta i przyjął ofiarowane Mu chleb i sól. Następnie przeszedł wśród szpalerów publiczności do Kasyna oficerskiego na krótki spoczynek, poczem przybył do stadjonu. Po Mszy polowej i po krótkiem przemówieniu, ks. Biskup Gall dokonał poświęcenia sztandaru 68 p. p., poczem odbyło się wręczenie sztandaru przez P. Prezydenta dowódcy pułku oraz zaprzysiężenie całego pułku. Następnie odbyła się defilada oddziałów wojskowych, poczem P. Prezydent dokonał otwarcia Domu Żołnierza Polskiego, przecinając wstęgę u jego wejścia. W sali Teatru tego Domu był P. Prezydent podejmowany śniadaniem. W czasie posiłku dowódca 68 p. p. ppułk. Mazurkiewicz toastował na cześć P. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. W odpowiedzi przemówił P. Prezydent bardzo serdecznie.

Z obiadu żołnierskiego udał się P. Prezydent do pałacu państwa Mycielskich we Wrześni, gdzie spędził kilka godzin, poczem w towarzystwie Wicewojewody Nikodemowicza i świty, przybył do gmachu Starostwa, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. O godz. 19-ej P. Prezydent przybył do sali ratusza, aby wziąć udział w obiedzie wydanym na Jego cześć. Przybył również ks. Kardynał prymas Hlond z Poznania, ks. Biskup Laubitz z Gniezna oraz szereg dostojników, którzy brali udział w uroczystościach związanych ze świętem 68 p. p. W czasie obiadu burmistrz m. Wrześni, Sołtysiak, wzniósł toast na cześć P. Prezydenta. Po obiedzie P. Prezydent wraz z otoczeniem odjechał do domu państwa Mycielskich, poczem zaszczycił Swoją obecnością raut, który odbył się w prywatnych apartamentach starosty pow. wrzesińskiego.

Po południu złożył wizytę P. Prezydentowi Minister Twardowski.

Zielone Świątki.

II.

W Krakowskiem, w dniu Zielonych Świątek palą sobótki. Płonącą beczkę smoły obrzuconą słomą i gałęziami, otacza gromada pasterzy i włościan. Młodzieńcy skaczą przez ogień i gonią się, śpiewając.

Oj sobótka, sobóteczka, pójdzie do mnie dzieweczka.
A czy godna czy niegodna, nie uciekojże od ognia
Nie uciekojże od środka, nie spali się twoja cnotka.
Sobótka, sobóteczka wiwat!

Wierzono, iż ogień to święty i wielce człowiekowi pomocny, tak więc skoki miały chronić od bolu nóg a pochodnie lub słoma uwiązane na żerdziach, zapalone od sobótki i obniesione po polach, miały zapewnić dobry urodzaj.

Lecz nie tylko wieś miała swoje obrzędy związane z Zielonemi Świątkami. Warszawa i Kraków wybierały się wtedy do swoich Bielan, a pozatem we wszystkich znaczniejszych miastach odbywało się uroczyste strzelanie do kura połączone z nabożeństwem i wyborem „króla kurkowego", posiadającego nawet specjalne królewskie przywileje. Strzelanie owe dotrwało do naszych czasów, a wyprowadza się jeszcze ze średniowiecza, kiedy mieszczanie zmuszeni bronić tak miasta jak i karawan kupieckich, ćwiczyli się w strzelaniu. Dawniej połączone było strzelanie do żywego kura z gonitwami i igrzyskami.

Ogólnym i starym zwyczajem jest „majenie" domostw gałęziami, wśród których króluje wiotka i pachnąca brzezina, oraz posypywanie podłogi i dziedzińców tatarakiem, zielem a nawet na Śląsku, paprocią. Królowej Bonie, przybyłej z Włoch, ogromnie się owa zieleń podobała, więc Zygmunt I. rozkazał w następnym roku cały Wawel zamienić na las brzozowy a komnaty wysłać grubo liściem brzeziny i zieleną, po której królowa, zrzuciwszy trzewiczki, wraz z pannami dworu radośnie biegała. Majenie domostw, zagród, a nawet narzędzi rolniczych, posiada oprócz symbolicznego, niemałe znaczenie estetyczne. Jest to szczególny rodzaj dekoracyj ludowych. Że lud nasz zdaje sobie z tego sprawę świadczy fakt, iż w powiecie Opatowskim liście „tataru" układają we wzory. Zieleni tej przypisują też pewne cudowne własności, jak moc odwracania nawałnic, gradów i piorunów.

Dawniej było też wiele obrzędów kościelnych, które z rozmaitych powodów zostały zniesione, lub poszły w zapomnienie. Podczas nabożeństwa i to o godz. 9-tej, bo o tym czasie miał Duch św. zstąpić, rzucano kwiaty a gdy śpiewano uroczysty hymn „Zstąp Duchu przenajświętszy", grzmiały bębny naśladując wielki łoskot jakby wiatru gwałtownego. Było też zwyczajem, że zrzucano z wysokości sklepienia zapalone pochodnie, wyobrażając niemi języki ogniste nad apostołami, wreszcie wypuszczano jednego lub kilka gołębi jako obraz Ducha św.

W Zielone Świątki zaludnia wyobraźnia ludowa lasy, stawy, trzęsawiska i rzeki, rozmaitemi rusałkami i topielicami. Szczególnie pięknie i z fantazją opisane są przez lud rusałki. Są to duchy albo wodne, zamieszkujące oparzeliska i rzeki, albo leśne i polne. Według rozmaitych podań wcielają się w nie dusze dziewcząt zmarłych bez chrztu, na których zaciążyła klątwa rodziców, wreszcie kobiet zmarłych w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Przedstawiają się one najczęściej w postaci kobiet rozkwitłych, o czarnych lub zielonych warkoczach. Cechuje je pewna bezkrwistość, wiotkość i wietrzność. Wodnice wiślane mają włosy białe i korale na szyji. Duchy te bywają określane bądź jako dobre, bądź jako złośliwe. Do tych ostatnich zalicza lud rusałki leśne, które w dniu Zielonych Świąt zaczynają swe harce. Wisząc, zaczepione długiemi warkoczami o gałęzie debu lub brzozy, bawią się i czyhają na przejezdnych lub zabłąkanych. Z drzew skaczą na konia lub wóz i łaskocą swoją ofiarę aż do uśmiercenia. Towarzyszki łaskoczącej śpiewem pokrywają głosy umierających. Niekiedy wabią one do siebie pastuszków od ognisk, lub też udają się wprost do chat. Dlatego też dziatwa wiejska w celu zabezpieczenia się od nich ściele sobie w Zielone Święta piołun pod głowy, gdyż zapachu i goryczy tego ziela rusałki nie znoszą.

Józef Grabowski.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr. Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Stulecie Ossolineum.

Najlepszym dowodem, powszechnego uznania jakiem się Zakład Narodowy im. Ossolińskich cieszy w Polsce całej i zagranicą, był obchód niedzielny stulecia istnienia drogiej sercom naszym instytucji. Dzieło, powołane do życia wspólną ofiarą Ossolińskiego i Lubomirskiego, doszło do potężnego rozkwitu, któremu dali wyraz delegaci, reprezentujący najpoważniejsze koła naukowe.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w niedzielę 27 b. m. Mszą św. odprawioną w Bazylice Archikatedralnej przez ks. kanonika Badeniego w obecności pp. Ministra dra Dobruckiego, Wiceministra dr. Wysockiego, przedstawicieli Sejmu, Władz, oraz reprezentantów towarzystw i instytucji naukowych, literackich i społecznych.

Po Mszy św. odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej ku czci Józefa Maksymiljana Ossolińskiego w ścianę gmachu bibljotecznego. Przemówił tutaj prof. dr. Bronisław Gubrynowicz, podkreślając nieprzebrzmiałe zasługi fundatora i powołanego przezeń do życia Zakładu.

O godz. 11 m. 30 rozpoczęła się w wypełnionej tłumnie Auli Uniwersytetu J. K. Uroczysta Akademja. Zainaugurował ją chór polskiego Towarzystwa Muzycznego, który pod batutą dyr. Sołtysa odśpiewał Gorczyckiego „Gaude Mater Polonia". Z kolei J. M. ks dr. Gerstmann, Rektor Uniwersytetu scharakteryzował zasługi Ossolineum i jego współpracę na niwie nauki i kultury z Wszechnicą lwowską. Kurator Andrzej ks. Lubomirski w pięknych słowach, wypowiedzianych w językach polskim, francuskim, niemieckim i czeskim powitał gości, oraz przedstawił zasługi kolejnych kuratorów instytucji. Dzieje Zakładu skreślił dyr. Bibljoteki dr. L. Bernacki Dr. Tyszkowski odczytał listę przybyłych gości oraz drobną część depesz, których nadesłano ponad tysiąc z Anglji, Francji, Hiszpanji, Niemiec, Czechosłowacji, Jugosławji, Włoch, Węgier, Rumunji, Rosji, Łotwy, Finlandji, Szwecji i Norwegji, z Ameryki, Egiptu, Syrji, Indji, Japonji, przedewszystkiem z wszystkich miejscowości całej Polski i jej najdalszych zakątków, w tem reprezentantów wszystkich władz i wszystkich warstw społeczeństwa.

Z kolei nastąpiły przemówienia delegatów Towarzystw naukowych i oświatowych swoich i obcych.

Przemawiali następujący delegaci: dyr. depart. w Min. oświaty p. Demby, imieniem miasta komisarz Rządu Strzelecki, im. Akad. Umiejętności w Krakowie jej prez. prof. Rozwadowski, Uniw. warszawskiego prof. Handelsmann, Uniw. Jagiell. prof. Semkowicz, Uniw. wileńskiego im. Stefana Batorego prof. Modelski, Uniw. poznańskiego prof. Grabowski, im. Zw. Tow. Naukowych, Kasy im. Mianowskiego i i. prof. dr. Kazimierz Twardowski, im. min. oświaty Czechosłowacji prof. Horak, (po polsku) i konsul Stilip, im. Sejmu i Marsz. Piłsudskiego poseł ks. Czetwertyńskl. im. Uniw. w Bratislawie prof. Emler (po czesku), im. Czechosłow. Akademji prof. Calabek (po polsku), im. Germanisches Museum w Norymberdze prof. Hampe (po niem.), im. Sorbony i kulturalnego Tow. pol.-franc. prof. Bourgeois (po franc.), im. Wydz. humanistycz. U. J. K. dziekan prof. dr. Juljusz Kleiner, im. Tow. Tarasa Szewczenki prez. Studziński (po ukraińsku), im. „Narod. Domu" jego komisarz p. Michał Baczyński, im. Narod. Muzeum w Pradze czeskiej dr. Doleński, im. Rady Zw. bibljotekarzy pol. dr. Mocarski, im. Lw. Tow. Nauk. prof. Abraham, im. bibljoteki Krasińskich Krasiński Edward, im. krakowskich instytucyj nauk. p. Witkiewicz, prof. Kallenbach, Moszkowski, Batowski, Gałecki, Koller, ks. prof. Szydelski, i ak. Świerzawski.

Wielu delegatów wręczyło adresy ozdobne, a m. in. m. Kraków przez swego delegata dyplom honorowy dla Zakładu Ossolińskich.

Uroczystą Akademję zamknął chór kantatą.

Wieczorem wspaniały raut, wydany przez ks. Lubomirskich w salonach Kasyna Narodowego, zgromadził kilkaset osób z ks. Arcybiskupem Twardowskim i pp. Ministrami na czele.

*

Instytucje naukowe swoje i obce reprezentowali na uroczystościach:

Departament Nauk i Szkół Wyższych dyr. Stanisław Michalski, Polską Ak. Umiej. prezes prof. dr. Jan Rozwadowski, Uniwersytet Warszawski prof. dr. Marceli Handelsman, Uniw. Jagielloński prof. dr. Władysław Semkowicz, Uniw. Poznański i Tow. P. Nauk P. prof. dr. Tadeusz Grabowski, Uniw. Wileński i Tow. Przyj. Nauk Wilno, Tow. Prawnicze i Pol. Towarz Historyczne Wilno prof. Teofil Modelski, Uniwersytet. Lw. Wydz. Humanist. prof. dr. Juljusz Kleiner, Tow. Naukowe we Lwowie prof. dr. Wl. Abraham, Kasa im. Mianowskiego w Warszawie, Polski Komitet Międzynar. Komisji Współpracy intelekt., Towarzystwo Filozoficzne, Związek Pol. Tow. Naukowych prof. dr. Kazimierz Twardowski, Polskie Tow. Historyczne Instytut Nauki Gosp. Wiejskiego w Puławach prof. dr. Franciszek Bujak, Związek Miast Polskich Marceli Poznański, T. N. S. W. prof. dr. Wacław Sierpiński, Dom Narodowy Michał Baczyński, Tow. Miłośników języka polskiego, Tow. Słowiańskie prof. dr. Tadeusz Lehr Spławiński, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Książnica Miejska im. Kopernika, Tow. Bibljofilów im. Lelewela w Toruniu dyr. Zdzisław Mocarski, Klub P. E. N. Juljan Tuwim; Rada Związku Bibljotekarzy Pol. dyr. dr. Jan Muszkowski, Bibljoteka Jagiell., Towarzystwo Filozoficzne Kraków kustosz dr. W. Bielecki, Bibl. Uniw. warszawskiego prof. dr. Zygmunt Rutowski, Bibl. Uniw. poznańskiego dyr. prof. Stefan Vrtel-Wierczyński, Bibl. Uniw. wileńskiego dyr. dr. Stefan Rygiel, Bibljoteka Uniwersytetu Lwowskiego dyrektor dr. Rudolf Kotula, Bibljoteka Akademji Umiejętności dr. Baran; Muzeum ks. Czartoryskich prof. dr. Józef Kallenbach, Bibl. Ord. hr. Krasińskich ord. Krasiński, Bibl.Raczyńskich w Poznaniu dr. Andrzej Wojtkowski, Bibl. Miejska w Bydgoszczy dyr. dr. Witold Bełza, Muzeum Wielkopolskie dr. Jerzy Koller, Archiwum Djecezjalne Przemyśl ks. dr. Jan Kwolek, Ukr. Narodowe Muzeum dyr. dr. Hil. Święcicki i Jarosł. Pasternak, Seminarjum Duchowne Lublin, Tow. Bibl. Publ. w Lublinie ks. dr. Ludwik Zalewski, Wojskowe Biuro Historyczne major Otto Laskowski, Dyrekcja Wydawn. „Katolika" Bytom St. Weber, Redakcja Prac. Matem.-Przyrodn. prof. Jan Dickstein Komitet uczczenia Asnyka Julja Wielężyńska. Tow. Miłośników Historji Reformacji w Polsce, Bibljoteka Synodu Ewang. reform. w Wilnie dr. A. Łysakowski, T. S. L. wiceprezesi: dr. Zdzisław Próchnicki, dr. Stefan Uhma, dr. J. Poratyński, Justyn Sokulski, Tow. Przyj. Nauk na Śląsku dr. W. Olszewicz, ks. dr. Emil Schramek, Tow. Badania Dziejów Reformacji w Polsce. Tow. Przyj. Książki w Paryżu sędzia Jakób Glass, Tow. Naukowe Warszawskie, Pamiętnik Literacki, Ruch Literacki prof. dr. Bronisław Gubrynowicz, Tow. Naukowe im. Tarasa Szewczenki prof. dr. Cyryl Studziński, dr. Lewicki, dr. Cegielski, Wolna Wszechnica w Warszawie Helena Oksza-Radlińska, Wydział archiwów Państwowych, dyr. prof. Stanisław Ptaszycki, Wydział Bibljotek Państw. i Rada Bibljofilska naczelnik Stefan Demby, Ambasador Francji konsul Gustaw Martin, Poselstwo Z. S. R. R. sekretarz ambasady Michał Arkadjew, Instytut Francuski w Warszawie prof. Emil Bourgeois prof. Sorbony w Paryżu, Germanisches National-Muzeum w Norymberdze, Germańskie Narodowe Muzeum w Norymberdze tajny radca dr. Theodor Hampe, Akademja Umiejętności i Uniwersytet Karola w Pradze prof. dr. Jerzy Horak, Ministerstwo Szkolnictwa i Narodowego Oświecenia w Pradze dr. Leopold Calabek, Uniwersytet Homenskiego, Bibljoteka Uniwersytecka w Bratislawie dyr. Jan Emler, Muzeum Narodowe, Matice Czeska, Związek Bibljotekarzy Naukowych Czeskich, dyr. dr. Antonin Dolensky, Związek Bibljotekarzy Publicznych Stanisław Rambousek.

Uroczystości strzeleckie.

Lwowski okręg strzelecki urządza co roku wielki marsz zadwórzański ku czci Marszałka Piłsudskiego i zadwórzańskich bohaterów. W niedzielnym marszu brało udział ogółem 1121 zawodników w tem, 73 drużyn i 151 indywidualnych zawodników. Mistrzostwo marszu zdobyła drużyna 48 pp. (Stanisławów) w czasie 4:31·30 sek. zdobywając tem samem nagrodę Pana Prezydenta szarfę. Drugie miejsce zajęła drużyna 49 pp. z Kołomyji, trzecie 26 pp. ze Lwowa. W grupie Policji Państwowej lwowska drużyna zajęła pierwsze miejsce, tarnopolska drugie, a łucka trzecie. Indywidualnie zwyciężył Boski (A. Z. S.) w czasie 4 godzin 10 min. 47 sek. Drugie miejsce zajął Szwadron (Hasmonea). W konkurencji pań na 44 klm. zwyciężyła Ottawówna w czasie 5 godzin 03·2. Na uwagę zasługuje ogromny postęp, osiągnięty od ubiegłego roku zarówno w czasie jak i w doskonałym stanie, w jakim większość zawodników przebyła ten niezwykle trudny i forsowny marsz.

Z innych programem objętych uroczystości, wymienić należy raut reprezentacyjny w salach Ratusza, w którym wzięło udział szereg przedstawicieli władz z Ministrem Dobruckim na czele. W drugim dniu Świąt odbyło się poświęcenie, sztandaru Związku strzeleckiego obwodu lwowskiego. Poświęcenia dokonał kapelan legjonowy O. Bronisław, poczem przemówienia wygłosili w imieniu Rządu p. Wicewojewoda Grąziewicz tudzież gen. Norwid Neugebauer. W tym samym dniu odbyła się krótka lecz podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Legjonowo-Strzeleckiego na gruncie ofiarowanym przez Gminę przy ul. Wagowej. Zakończyła uroczystości wspaniała defilada z udziałem 8.000 strzelców z własnemi orkiestrami i sztandarami.

Należy zaznaczyć, że pomimo zmasowania we Lwowie wielkich ilości uczestników uroczystości, porządek panował wszędzie niezakłócony, a całem swem zachowaniem zdobyli strzelcy najgorętsze uznanie i sympatję miasta.

Zjazd geografów.

Trzeci Ogólny Zjazd Nauczycieli Geografów zgromadził przeszło 650 uczestników ze wszystkich dzielnic Polski. Na otwarcie obrad przybył p. Minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki, przedstawiciele wyższych uczelni, świata naukowego geograficznego i pokrewnych. Cały świat geograficzny polski zebrał się prawie w komplecie. Przybyli również przedstawiciele miejscowych władz państwowych i miejskich. Zjazd rozpoczął się o godz. 9-ej rano w auli Politechniki lwowskiej. Obrady zagaił senjor geografów polskich, prof. dr. Eugenjusz Romer, który powitał Ministra Dobruckiego, przedstawicieli władz i towarzystw naukowych. Przemówienie swe zakończył prof. Romer okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Następne przemówienia powitalne wygłosili przedstawiciele Uniwersytetów, Towarzystw naukowych, geograficznych, władz państwowych i miejskich, wreszcie reprezentanci Związków nauczycielskich. Następnie uchwalono regulamin i porządek obrad Zjazdu, poczem dokonano wyboru prezydjum, złożonego z 14 najwybitniejszych przedstawicieli nauki. O godz. 10.30 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie plenarne, na którem wygłoszono szereg fachowych referatów. Po wspólnym obiedzie, uczestnicy Zjazdu zwiedzili wystawę fotograficzną krajobrazów Polski, mieszczącą się w pałacu sztuki na placu Targów Wschodnich, poczem rozpoczęły się posiedzenia sekcji zjazdowych, na których poruszano sprawy programowe, kwestję kształcenia nauczycieli geografji i sprawę nauki geografji w szkołach powszechnych i średnich wszelkich typów. Z kolei nastąpiło drugie zebranie plenarne, poczem uczestnicy zebrali się na wspólnej kolacji w Kasynie miejskiem.

Wynik konkursu Schubertowskiego.

W piątek dnia 25 b. m. odbyło się w lokalu Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, posiedzenie jury konkursu schubertowskiego okręgu polskiego. Międzynarodowy konkurs schubertowski, zorganizowany przez amerykańską „Columbia Phonograph Company", w celu uczczenia setnej rocznicy Schuberta, odbywa się — stosownie do regulaminu — w ten sposób, że prace konkursowe przechodzą dwa etapy. Pierwszym jest konkurs okręgowy. Do okręgu polskiego należą także kraje bałtyckie. Każdy okręg we własnym zakresie przyznaje trzy nagrody. Prace nagrodzone wysyła się do Ameryki, gdzie już odbywa się konkurs ściślejszy, przyczem pierwsza nagroda na tym konkursie ściślejszym wynosi 10.000 dol. Sąd konkursowy okręgu polskiego w składzie: dyr. Grzegorz Fitelberg, delegat Estonji Artur Lemba, dyr. Emil Młynarski, dyr. Karol Szymanowski, delegat Łotwy Józef Witols — przyznał:

I-szą nagrodę w wysokości 750 dol. Czesławowi Markowi, kompozytorowi polskiemu, zamieszkałemu w Zurychu;

II-gą nagrodę — 250 dol. — Witoldowi Maliszewskiemu z Warszawy;

III-cią nagrodę — dyplom honorowy — Karolowi Janowi Lampe z Warszawy.

Konkurs w okręgu polskim zorganizowany był przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych. Sekretarzem konkursu był p. Leopold Binental.

Warunki pobytu w uzdrowiskach.

Otwock: uzdrowisko, stacja klimatyczna, nizinna pod Warszawą. Taksy kuracyjne pobierane są w różnych wysokościach: za pobyt w willach prywatnych do 15 dni — 11 zł., do 30 dni — 15 zł., do 60 dni — 22 zł., do 90 dni — 28 zł. W sanatorjach, hotelach i pensjonatach I-ej kategorji: do 7 dni — 6 zł., do 14 dni — 11 zł., do 30 dni — 18 zł., za każdy następny miesiąc po 15 zł. Za pobyt w sanatorjach, hotelach i pensjonatach II-ej kategorji: 7 dni — 5 zł., 14 dni — 8 zł., 30 dni — 14 zł., za każdy następny miesiąc 12 zł. od osoby. Dzieci do lat 10-ciu są zwolnione od taksy. Mieszkanie z utrzymaniem w sanatorjach 20 do 24 zł. dziennie od osoby, w pensjonatach I-ej klasy 15 do 20 zł., II-ej klasy 12 do 15 zł., III-ej klasy 10 do 12 zł.

Truskawiec. Taksa kuracyjna za 6-tygodniowy pobyt 15 do 20 zł. od osoby. — Mieszkanie z utrzymaniem w pensjonatach od 12 zł. dziennie od osoby. Zabiegi lecznicze: kąpiele mineralne 3.40—6 zł.. borowinowe 7 do 8.50 zł.

Z Teatru Wielkiego.

Wznowienie „Damy Pikowej" Czajkowskiego. Jubileusz Amalji Kasprowiczowej.

Przy wznowieniu „Damy Pikowej" przez Dyrekcję naszej Opery, odegrały rolę decydującą, prócz słusznego zresztą zupełnie gestu kurtuazji wobec p. Kasprowiczowej, prawdopodobnie też względy natury bardziej ogólnej; jest ona bowiem bezwarunkowo jednem z tych dzieł muzycznej literatury wszechświatowej, które powinno należeć do repertuaru każdej sceny operowej. Jakiekolwiek będą nasze subjektywne przeżywania w stosunku do tej opery, nie zmieni to jej prawdziwej wartości, która dziś oceniana już być może, a nawet musi pod kątem widzenia historycznym. Zarówno bowiem nasze ogólne pojęcia z zakresu estetyki muzycznej, jak i element nacjonalizmu, który choć niezbyt silny, nie da się jednak u Czajkowskiego zaprzeczyć, uległy znacznemu przewartościowaniu, i to, rzecz dziwna, mimo stosunkowo krótkiego okresu czasowego, który oddziela nas od chwili powstania „Damy Pikowej", t. j. od r. 1890. Czajkowski uchodził wówczas za ostatnie ogniwo Szkoły „noworosyjskiej", która powołała do życia ideały narodowe w sztuce, ale był też zarazem tym, który z drugiej strony przeszczepił na grunt rosyjski formę sztuki zachodniej. W innem też zupełnie znaczeniu objawił nam nieznaną dotąd i tajemniczą duszę Wschodu: podczas gdy dzisiejsi kompozytorowie rosyjscy opierają się głównie na skarbach melodyj i rytmów ludowych, Czajkowski jest wcieleniem żywem światopoglądu współczesnych sobie klas, kulturalnie i towarzysko zupełnie już zeuropeizowanych, ale emocjalnie silnie tkwiących w rasowej odrębności. Jego głęboki pessymizm jest równie typowem zjawiskiem epoki i środowiska, z którego wyszedł, jak silnie pulsujący nurt życia uczuciowego, obracający się w kole kantyleny śpiewnej i melancholijnej i szczerze po rosyjsku odczuty. Dlatego, choć czysto muzycznie sięga Czajkowski po wzory do literatury zachodniej (przedewszystkiem romantyków i neoromantyków), ideowo pozostanie zawsze synem nieodrodnym swego narodu.

„Dama Pikowa" posiada wszystkie najlepsze i najbardziej typowe cechy talentu Czajkowskiego, z których na pierwszem miejscu wymienić należy przepiękny, bezpośrednio odczuty liryzm. Jak wszystkie opery jego, jest i ta w swej formie świadomie antywagnerowską „operą", składającą się raczej z ładnie pomyślanych i opracowanych ustępów, czy pojedyńczych scen; Czajkowski, poza nielicznymi wyjątkami, nie jest kompozytorem o wielkim geście, najlepiej czuje się w mniejszych formach, stąd ten rodzaj opery odpowiada lepiej rodzajowi jego talentu. Że daje w szeregu tych drobniejszych form istne arcydzieła, to mu trzeba przyznać; do takich należy w pierwszym rzędzie cała scena w sypialni hrabiny oraz piękna muzyka baletowa i „Pastourelle" na balu, w której Czajkowski dał dowody swej sympatji i doskonałej znajomości muzyki XVIII wieku, wreszcie duet i piosnka Pauliny w II. odsłonie.

Opera lwowska wystawiła „Damę Pikową" bardzo poprawnie naogół, a nie brakło i momentów prawdziwie artystycznych. Bohaterką wieczoru była p. Kasprowiczowa, która po 55-letniej pracy na scenie żegnała się w roli Hrabiny z lwowską publicznością. Jaką zaś była ta praca p. Kasprowiczowej, o tem opowiadać mogą pokolenia całe: w Operze i Operetce kreowała przez długi szereg lat najbardziej odpowiedzialne partje, z wszystkich trudności wychodząc zawsze zwycięsko dzięki swemu nieprzeciętnemu talentowi i intuicji artystycznej. I teraz jej „Dama Pikowa" była kreacją w najlepszym stylu, zarówno pod względem muzycznym, jak i scenicznym, zwłaszcza subtelnie wykonana była francuska piosenka w II. akcie.

Partnerzy p. Kasprowiczowej, pp. Cywińska i Perkowicz stanęli oboje w zupełności na wysokości zadania, oboje głosowo doskonale usposobieni. Ale na specjalną pochwałę zasługuje okoliczność, że tym razem i mniejsze partje zostały starannie opracowane. P. Kurzbart wykazał bardzo znaczne postępy, p. Okońska była stylowa, p. Łowczyński też śpiewał dobrze, tylko p. Kruglowski głosowo nie sprostał partji. Bardzo dobrą Pauliną była p. Green-Skazowa. Orkiestra pod batutą dyr. Bojanowskiego trzymała się dzielnie i wydobyła wszystkie subtelności partycji. Bardzo staranną była też inscenizacja widowiska na balu, gdzie zbierała oklaski zdolna tancerka naszej sceny, p. Biczówna, wraz z „Corps de ballet". Mamy nadzieję, że wobec tylu wysiłków i tak dobrych rezultatów ze strony Dyrekcji, „Dama Pikowa" utrzyma się dłużej w repertuarze.

Stefanja Łobaczewska.

Piśmiennictwo.

Dr. Władysław Hojnacki: Higjena kobiety i kosmetyka — wydanie piąte przerobione i powiekszone, nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego, Lwów - Warszawa 1928.

Szerokie sfery świata kobiecego odczuwały już dawno brak w polskiej literaturze popularno-naukowej książki z zakresu higjeny kobiety. To też nic dziwnego, że doskonała pod wieloma względami praca dra Władysława Hojnackiego p. t. „Higjena kobiety i kosmetyka" spotkała się natychmiast z powszechnem uznaniem. Książka ta wyszła obecnie w piątem wydaniu i jest zgodnie z postępem nauki i wiedzy, w stosunku do wydania pierwszego, rozszerzona i uzupełniona. Nie jest to poradnik lekarski, jak sam autor zaznacza w przedmowie do czwartego wydania — i to jest właśnie największą zaletą tej książki. Jest natomiast pracą zawierającą mnóstwo cennych wskazówek, wynikających w sposób zupełnie naturalny z anatomji i fizjologji organizmu kobiety, a odnoszących się do higjeny najważniejszych okresów jej życia. I tu na pierwszem miejscu wymienić należy higjenę ciąży, porodu i połogu. Bardzo dobrze jest również przedstawiona higjena życia codziennego, pielęgnowanie ciała wraz z kosmetyką właściwą, zawierającą mnóstwo i wielce pożytecznych przepisów leczniczych.

Przejrzysty układ treści, łatwe i przystępne przedstawienie rzeczy trudnych, do czego niewątpliwie przyczynia się doskonały styl i łatwość wyrażania się, nadają książce tej tak cenne walory, że można autorowi wybaczyć pewne usterki (karmienie niemowląt). Czy wszystkie jednak kobiety, które będą czytały tę książkę wybaczą autorowi twierdzenie, że: „...kobieta nie jest zdolna do pracy wymagającej zastanowienia i skupienia myśli, że przekonać ją można pobudzeniem wyobraźni, rzadko surową logiką i naukowemi wywodami" — wątpię. Ale na szczęście te conajmniej ryzykowne, a dla właściwej treści książki zgoła obojętne twierdzenia, nie zmniejszają wartości tej nader pożytecznej pracy.

Dr. M. L.

Marja Ochorowicz-Monatowa: „Uniwersalna Książka Kucharska". Wydanie znacznie powiększone. Lwów. Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Kiedy przed laty szanowna autorka przesłała mi z Wiednia pierwsze wydanie swojej Książki kucharskiej, już po pobieżnem przerzuceniu okazałego tomu, mogłem stwierdzić bezstronnie, iż następczyni tak popularnej ongi imci pani Ćwierciakiewiczowej pobiła ją pomysłowością i bogactwem treści na całej linji. Horoskopy moje sprawdziły się co do joty. P. Ochorowicz-Monatowa rzuca w świat co raz to nowe wydanie swej książki, stale rozszerzane i uzupełniane, rzuca je po to, by do kilku miesięcy cały nakład zniknął z witryn księgarskich, skwapliwie porywany przez nasze gosposie. Często spotykamy się z twierdzeniem, że smacznie podany objad przyczynia się do umilenia życia rodzinnego. Może w tem tkwi i sporo prawdy, więc książka p. Monatowej spełnia tem samem rolę bardzo pożądaną. Wobec tego wybaczymy jej i te objady „mniej wystawne", w dzisiejszych warunkach wprost dla nas niedostępne; i opisy „smakołyków", nęcących i drażniących, gdy z ołówkiem w ręku obliczymy koszt ich przyrządzenia. P. Monatowa miała na myśli przecie chyba nietylko kuse dochody literatów i innych pracowników umysłowych, niechaj więc i ci inni, szczęśliwsi wybrańcy losu, korzystają z jej dwu tysięcy przepisów.

— mre. —

ZE ŚWIATA.

PIĘKNE OWOCE BOLSZEWIZMU.

Rosyjskie gazety emigracyjne donoszą, że w Kijowie stanęła przed sądem wcale oryginalna organizacja: „Związek Dekandentów-Chuliganów".

Członkowie tego związku sami się tak przezwali. Wygotowany przeciwko nim akt oskarżenia powiada, że niezwykła ta organizacja istniała już od trzech lat i członkowie jej rekrutowali się przeważnie z pośród kijowskiej młodzieży szkolnej. Inicjatorem i twórcą organizacji jest niejaki Michał Chrystow, liczący obecnie lat 19. Dewizą Związku Dekadentów Chuliganów było: „Śmiało naprzód, precz z autorytetami!" Związek ten powstał rzekomo w celach walki z kółkami komsomolców, czyli młodych komunistów. Statut Związku głosił, że stowarzyszeni nie uznają ani Chrystusa ani Marxa, gdyż zarówno marxizm, jak chrystjanizm jest religją niewolników (!). „My — powiada ów statut — chcemy znaleźć w człowieku człowieka, a nie niewolnika, dlatego pragniemy go uchronić zarówno od wpływów komunizmu, który zabija w jednostce indywidualność, jak i od wpływów wiary, która zabija w niej fantazję". Czy potrzeba dodawać, że te „szczytne ideje" bardzo szybko zaprowadziły członków szlachetnego związku na drogę występku i zbrodni? Rejestr ich grzechów zawiera ni mniej ani więcej tylko: ograbienie kilku magazynów, bezlik drobniejszych kradzieży kieszonkowych i zgwałcenie trzech towarzyszek-dekadentek w wieku od lat 12 do 14! Niestety ani przebiegu tego niezwykłego procesu, ani wysokości kary wymierzonej przez trybunał bolszewicki, prasa emigracyjna nie podaje.

WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE W EGIPCIE.

Francuski Instytut Archeologji Wschodniej przeprowadził prace wykopaliskowe na północ od małej świątyni Deir El Medina i na południe od miejsca, w którem słynny egiptolog francuski Maspero odkrył w roku 1886 sarkofag księżniczki Mitocris. Obecnie odkryto tam dwie komnaty, grubo ciosane, zawierające kilkadziesiąt bloków kamiennych, pochodzących ze świątyni króla Taharka z 20 dynastji. Obok tych bloków znaleziono wiele przedmiotów nowoczesnego pochodzenia, jak liny i broń. Przedmioty te były pozostawione przez misję francuską, wysłaną w r. 1831 w celu przewiezienia do Paryża obelisku z Luksoru, który wznosi się dziś majestatycznie na Placu Zgody.

ILE KOSZTUJE ELOKWENCJA PARLAMENTARZYSTÓW NIEMIECKICH.

W Berlinie ogłoszona została bardzo szczegółowa statystyka, ustalająca w sposób najzupełniej ścisły koszt przemówienia każdego parlamentarzysty. Reichstag niemiecki posiada ogółem 493-ch członków, otrzymujących po 9 tysięcy marek djet rocznych. Do tego doliczyć należy wydatki na komunikację, aparat administracyjny, wydawnictwa perjodyczne i t. d., budżet przeto parlamentu dosięga sumy 8,937.000 marek. Dzieląc tę kwotę przez ilość słów, zawartych w przemówieniach i figurujących w oficjalnych stenogramach, otrzymuje się w rezultacie 8 fenigów z małym ułamkiem — tyle więc kosztuje obywatela Rzeszy, płacącego podatki, dar wymowy parlamentarzystów.

Z LONDYNU DO INDYJ SAMOLOTEM.

W początkach przyszłego miesiąca lotnik angielski kapitan Barnard podejmie podróż powietrzną z Londynu do Indji i z powrotem. Lotnik spodziewa się, że raid swój ukończy w 8 dni. Barnardowi towarzyszyć będzie w tej podróży księżna Bedford. Drogę długości, około 20.000 km, odbyć ma w 8 etapach. Do podróży swej użyje jednopłatowca systemu Fokker z silnikiem Bristol Jupiter. Szlak azjatycki prowadzić będzie przez Konstantynopol, Bagdad i Bassorę do Karachi. Księżna Bedford jest zamiłowaną lotniczką i ma za sobą duże doświadczenie w tej dziedzinie.

Sprawy gospodarcze.

Stan wkładek złotowych łącznie z dolarowymi przeliczonymi na złote w 70 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie — działających na terenie Województw: krakowskiego, lwowskiego, śląskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego wynosił dnia 30 kwietnia 1928 zł. 140,941.965.—, co w porównaniu ze stanem z 31 marca 1928 złotych 133,730.399.89 daje przyrost w kwietniu zł. 7,211.565.11.

Skład delegacji polskiej na Kongresie rolniczym. W wiedeńskim Kongresie Rolniczym bierze udział delegacja polska w składzie p. Prezesa Związku organizacyj rolniczych w Polsce Fudakowskiego, sen. Łubieńskiego, dyf. Banku Rolniczego Ludkiewicza, i prezesa organizacji rolniczych na Pomorzu Donimirskiego.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XVI. 6833/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dra. Adolfa i Zofji Finklów odbędzie się dnia 11 lipca 1928 godzina 10 rano w sali Nr. XVI. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następującej realności: ks. gr. whl. 330 dz. I. m. Lwowa oznaczenie realności 10/48 części realności stanowiącej dwupiętrową kamienicę przy ul. Chorążczyzny 25 wartość szacunkowa wraz z przynal. 6511.25 zł. najniższa oferta 3255 zł. 63 gr. do realności whl. 330/I. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 38 okien, 5 muszli wodociągowych 2 kociołki miedziane i dzwonek, szacowane na 232 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4868

Sąd powiatowy S. I. Oddział XVI.
Lwów, dnia 17 kwietnia 1928.

E. II. 158/26. Dnia 15 czerwca 1928 godz. 10 rano odbędzie się bubliczna relicytacja połowy realności whl. 29 ks. gr. Cięcina, złożonej z gruntów 3555 m. połowy domu i piekarni. Wartość szacunkowa 11960 zł. najniższa oferta 5980 zł. 31 gr. 4964

Sąd powiatowy.
Milówka, 30 kwietnia 1928.

E. 130/28. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1928 o godzinie 4.30 popołudniu odbędzie się w Sądzie tutejszym biuro Nr. 4 licytacja realności lwh. 252 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomość tę oszacowano na 3.028 zł. Najniższa cena wynosi 1514 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4973

Sąd powiatowy Oddział III.
Jaworzno, dnia 19 maja 1928.

E. IX. 5119/27/12. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Cukrownictwa S. A. w Poznaniu jako strony egzekwującej — odbędzie się dnia 20 czerwca 1928 w tut. Sądzie biuro Nr. 44 II. p. o godz. 9 przedpoł. licytacja realności: ks. gr. Dębniki-Kraków Dz. XI lwh. 163 — składającej się z parceli budowlanej L. 126 obszaru 509 m. kw. — domu frontowego, którego część środkowa jest 3-piętrowa, lewa część 1-piętrowa, prawa 2-piętrowa — z oficynami. Wartość szacunkowa z przynależnościami 106.043 zł. Najniższa oferta 53.022 zł. 50 gr. 4974

Sąd powiatowy cywilny Oddział IX.
Kraków, dnia 30 kwietnia 1928.

E. XII. 52/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefy Sus, odbdzie się 28 czerwca 1928 godz. 12 w południe w biurze Nr. 22 licytacja połowy realności whl. 15 ks. gr. Tarnawce. Wartość szacunkowa połowy realności z potrąceniem dożywocia Antoniego Susa 250 zł. Najniższa oferta 168 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi, 4975

Sąd powiatowy.
Przemyśl, dnia 24 października 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. a. 1049/27. Edykt. Strona powodowa Bank dla Spółdzielni S. A. w Warszawie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomej z miejsca pobytu Heni Danenhirsch o 250 dol. do L. cz. Cg. I. a. 1049/27. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 31 maja 1928 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 27 I. p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Władysława Roga adwokata we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4908

Sąd okręgowy, cyw. Oddział I.
Lwów, dnia 5 maja 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 44/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Simona Weglaufera i Szyfry Weglaufer w Samborze. Komisarz ugodowy Ignacy Chylak sędzia Sądu okręgowego w Samborze. Zarządca ugodowy Salomon Schneid w Samborze. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 13 czerwca 1928 o godz. 9 przedpoł.

Sąd okręgowy, Oddział V. 4897
Sambor, dnia 12 maja 1928.

Sa. 15/27. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Goldy Eisenberg handlującej w Leżajsku zostało zastanowione (cofnięcie wniosku ugodowego). 4906

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 17 grudnia 1927.

S. 3/28. Wyznaczenie audjencji ugodowej. W sprawie konkursowej Markusa Sperbera handlarza gotowych ubrań i kapeluszy w Kałuszu. Do rozprawy i powzięcia uchwały o ugodzie przymusowej przez krydatarjusza zawnioskowanej wyznacza się audjencję na dzień 31 maja 1928 11 rano Nr. 88. 4900

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 24 maja 1928.

Sa. 11/28/4. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużniczki Heleny Kleinfeld kupcowej w Bołszowcach w miejsce przeniesionego do Lwowa komisarza ugodowego sędziego p. Franciszka Tunikowskiego, ustanawia się komisarzem ugodowym p. Eugenjusza Łonkiewicza, kierownika Sądu powiatowego w Bursztynie o czem się zawiadamia interesowanych. 4901

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 7 maja 1928.

Sa. 19/27. Zatwierdzenie ugody. Ugodę dłużnika Michała Maternickiego kupca w Rzeszowie z wierzycielami zawartą na audjencji 21 lutego 1928 zatwierdza się. 4907

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 24 marca 1928.

Sa. 52/28/6. Postępowanie ugodowe dłużnika Izraela Herscha Kesslera, piekarza Lwów, Domsa 14 zostało zastanowione. 4909

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 19 maja 1928.

Nc. VII. 1133/28/10. Odmawia się wnioskowi firmy Guntramsdörfer Druckfabriken A. G. Wiedeń na otwarcie konkursu do majątku Wilhelma Freilicha kupca, Lwów, Słowackiego 4. 4910

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 18 maja 1928.

Sa 123/26/66. Postępowanie ugodowe dłużnika firmy „Pierwszej Małop. Centrali zakupna i sprzedaży słomy lnianej S. Wolańska“ w Gródku Jagiellońskim jest zakończone. 4911

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 11 maja 1928.

Sa. 1/24/122. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Herscha Popsa właściciela składu mebli we Lwowie, Łukasińskiego 4. jest zakończone. 4912

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 16 grudnia 1927.

Sa. 24/28. W sprawie ugodowej Maurycego i Estery Sabiny Achtów we Lwowie odracza się audjencję na 30 maja 1928 godzina 12. 4913

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 21 maja 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 292/23. Michał Zagrodzki urodzony 1876 w Dziewięcierzu jako podwoda cywilny 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, aby do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi albo adwokatowi Drowi Zbyszewskiemu. 4921

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 4 lipca 1925.

T. IV. 53/27/17. Piotr Furman z Kębłowa syn Michała i Franciszki urodzony 12 kwietnia 1884 w gminie Jeziorko żołnierz 40 pułku piechoty byłej armji austrjackiej zaginął w jesieni 1914 roku jako uczestnik wojny światowej. Wzywa się każdego o udzielenie sądowi lub kuratorowi Drowi Edwardowi Rappaportowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym Piotra Furmana wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 15 grudnia 1928. Po tym dniu Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego. 4849

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol, 24 kwietnia 1928.

T. 47/28/3. Kazimierz Mitek z Sambora Dolna jako żołnierz 77 p. piechoty wojska austrjackiego dostał się w r. 1914 do niewoli rosyjskiej i od tego czasu ślad za nim zaginął. wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4894

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 30 marca 1928.

T. 58/28/3. Antoni Kwolik z Sambora-Dolna jako żołnierz 77 p. p. dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w styczniu 1916 r. zmarł. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4893

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 kwietnia 1928.

T. 215/27/7. Waśko Łesyk z Starego Sambora, powołany do 77 p. p. wojska austrjackiego walczył na froncie rosyjskim, gdzie w roku 1916 został ciężko ranny i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4892

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 14 kwietnia 1928.

T. 281/27/3. Jan Zarzycki s. Walentego gospodarz z Dublan został wzięty z podwodą do wojska austrjackiego w r. 1914 i odtąd nie daje znaku życia o sobie. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomość o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4891

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 27 stycznia 1928.

T. 477/25/4. Jan Danylak, ur. w Pinianach, a zam. w Czernichowie pow. Rudki asenterowany w r. 1916 do 77 p. p. brał udział w bitwach na froncie włoskim a ostatnio w r. 1918 w bitwie nad Piawą i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 10 listopada 1926. 4890

T. 306/24/3. Mykieta Szyszłyk ur. w r. 1885 gr. kat. rolnik w Błażowie powiat Sambor żołnierz armji austrjackiej, jako żołnierz 5 komp. 77 p. p. austr. zaginąć miał w listopadzie 1914 r. na froncie rosyjskim koło Lublina. Wydaje się ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Jackowskiemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4889

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 17 marca 1925.

T. 54/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Stefan Zadorożny z Hordyni pobrany 1914 do wojsk. austr. walczył na froncie rosyjskim, skąd dostał się do niewoli, t/u zachorował na tyfus i odszedł do szpitala, poczem ślad po nim zaginął. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i małżeństwa z Anna Myśko zawartego w cerkwi w Hordyni 6 lutego 1912 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adwokatowi w Samborze, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia w dzienniku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 4449

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 3 listopada 1927.

T. 629/26. Helena Neciuk urodzona 29 maja 1864, Antoni Neciuk urodzony 15 września 1854 oboje w Kulikowie wyjechali do Rosji i tam zmarli Helena w 1916, Antoni w 1917. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się ich, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi. 4920

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 5 marca 1928.

T. 577/27. Eliasz Geras urodzony 5 sierpnia 1874 w Horyńcu, jako żołnierz 22 p. p. został zabity w maju 1915 pod Glinnem. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4919

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 24 lutego 1928.

T. 741/27. Andrzej Pawliszcze urodzony 24 października 1873 w Lubyczy kniazie jako żołnierz posp. ruszenia w sierpniu 1914 r. w czasie utarczek w Bełzie został zabity. Celem udowodnienia śmierci wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4918

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 9 lutego 1928.

T. 768/27. Piotr Oleksa urodzony 26 marca 1897 w Poturzycy jako żołnierz przebywał na włoskim froncie i w r. 1916—1917 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4917

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 6 stycznia 1928.

T. 78/28. Jan Babski urodzony 1887 w Poturzycy jako żołnierz zaginął na froncie włoskim 1915. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 4916

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, 16 marca 1928.

T. IV. 232/27. Franciszek Wójcik ur. 1898 w Swilczy pow. Rzeszów, przydzielony w roku 1916 do armji austrjackiej walczył na froncie włoskim gdzie w roku 1918 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 4902

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 13 marca 1928.

T. IV. 18/28. Antoni Kiełboń urodzony 1881 w Jastrzębcu powiat Łańcut przydzielony do austr. armji odszedł 1914 na front rosyjski gdzie dostał się do niewoli i od r. 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 4903

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 3 kwietnia 1928.

T. IV. 40/28. Henryk Trzeciak urodzony 1882 w Rudnej wielkiej powiat Rzeszów wydalił się z domu przed około 25 laty i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora, adwokata Dra. S. Reicha o zaginionym do jednego roku. 4904

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 6 kwietnia 1928.

T. 1009/27. Nykoła Wasylkowski urodzony 1869 zamieszkały w Krasnej rolnik zaginął w roku 1915 w Krasnej w czasie działań wojennych. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora adw. Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 4435

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 13 grudnia 1927.

T. 105/28. Edykt. Tomasz Dusan syn Andrzeja z Kopyczyniec żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Moslera adw. w Czortkowie do dnia 10 grudnia 1928. 4600

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 15 maja 1928.

T. 105/28. Edykt. Emil Bohonos z Husiatyna żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Kohna adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1928. 4601

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 14 maja 1928.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA się indeks na nazwisko Beatryczy Żukotyńskiej z r. 1924/5. 4871—3

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na adres Szwed Stanisław, rocznik 1899 wydaną przez P. K. U. Nisko, unieważuiam. 4971-2

UNIEWAŻNIA SIĘ niniejszem zgubioną kartę pobytu, wystawioną przez Dyrekcję Policji we Lwowie na nazwisko Markusa Lernera. 4970

ZMIANA NAZWISK.

Kutaszek Gdalja ur. 26 czerwca 1895 r. w Warszawie, syn Moszka i Sury Łai. małżonków Kutaszek, z zawodu akwizytor, wniósł podanie o zmianę jego dotychczasowego nazwiska na „Kurtis“. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę ((Ekspozytura II) podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 Ust. z dnia 24 października 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 88 poz. 478) wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które posłać należy do Ekspozytury II-giej Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia. 4969

PRZETARGI PUBLICZNE.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY

na dokończenie głównego korpusu budynku sądowego, oraz na budowę skrzydła bocznego i budynku więziennego w Rawie Ruskiej.

Formularze ofertowe i sumaryczne zestawienie (ślepy kosztorys) stanowiące integralną część oferty, można otrzymać w biurze Oddziału III. Dyrekcji Robót Publicznych — III. piętro — Gmach Województwa we Lwowie, od godziny 10—12-tej po cenie 15 złotych, aż do dnia przetargu.

Zarazem w powyższym czasie i miejscu wystawione będą do wglądu, ogólne i szczegółowe warunki budowy, obowiązujące „Przepisy tymczasowe Ministerstwa Robót Publiczn. — o oddawaniu państwowych dostaw i robót“ tudzież projekt budowy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 13 czerwca b. r. w Urzędzie Wojewódzkim — Dyrekcja Robót Publicznych w biurze Oddziału III o godzinie 10.30.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na dokończenie budowy sądu powiatowego w Rawie Ruskiej, wraz z potwierdzeniem na złożone w Oddz. I — Dyrekcji Robót Publicznych wadjum w wysokości 5 proc. od oferowanej sumy, należy wnosić do Kancelarji Oddziału III — Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, najpóźniej do godziny 10 przedpołudniem w dniu 13 czerwca b. r.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, względnie nie korzystać z żadnej z wniesionych ofert. 4967

Lwów, dnia 23 maja 1928 r.

Dyrektor Robót Publicznych

Inż. Bratro w. r.

Przetarg.

D. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 15 czerwca 1928 r. przetarg publiczny na dostawę farby, lakierów i innych chemikalji.

Szczegóły przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim“ Nr. 119 z dnia 24 maja i w „Epoce“ Nr. 142 z dnia 23 maja 1928 r. 4968

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

Do L. 2984/928/OK.

Z.

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych, we Lwowie, ogłasza przetarg ofertowy na budowę domu administracyjnego nowej wozowni, przy ul. Gródeckiej.

Bliższe warunki są do przejrzenia codziennie rano od godziny 8—10 w biurach oddziału kolejowego, przy ul. Kopernika Nr. 60.

Oferty pisemne, w zapieczętowanych kopertach, należy wnosić do Dyrekcji M. Z. E. (ul. Wólecka Nr. 2) do dnia 5 czerwca br. godzina 12 w południe.

Dyrekcja M. Z, E. zastrzega sobie dowolny wybór oferty bez podania powodów, jak i możność nieprzyjęcia żadnej z wniesionych i to bez prawa regresu lub odszkodowania na rzecz oferenta.

We Lwowie, dnia 26 maja 1928.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych.

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki Akc. dla Przem. Naftowego i Gazów Ziemnych we Lwowie

zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE

tejże Spółki

na dzień 16 czerwca br. o godz. 12-tej przedpołudniem w sali posiedzeń Banku Dyskontowego Warszawskiego, we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 14, z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie za rok administracyjny 1927 i przedłożenie bilansu z dniem 31 grudnia 1927,
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
3. Uchwała co do użycia czystego zysku,
4. Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej i jednego zastępcy na rok administracyjny 1928,
5. Wybór członków Rady Zawiadowczej w miejsce tych, którzy ustąpili w myśl postanowień § 14 statutu,
6. Wnioski członków.

W braku wykazanego statutem quorum odbędzie się następne Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu dnia 16 czerwca 1928 r. o godzinie 12·30 przedpołudniem. Zebranie to będzie uprawnionem do powzięcia uchwał bez względu na ilość reprezentowanych głosów.

§ 23 statutu opiewa:

Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem (§ 25) w Kasie Spółki lub innem miejscu, wskazanem przez Radę Zawiadowczą. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja może służyć wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi należy z chwilą, gdy spis akcjonarjuszów, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcjonarjuszy z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów: każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcjonarjuszowi, lub zastępcy akcjonarjuszów, przysługuje prawo wglądu w ten spis. Wykaz złożonych akcji oraz akcjonarjuszy uprawnionych do głosowania należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia.

Jako miejsce do złożenia akcji w myśl tych postanowień oznacza się kasy: Banku Dyskontowego Warszawskiego we Lwowie, tudzież Austrjackiego Zakładu Kredytowego dla Handlu i Przemysłu w Wiedniu (Oesterreichische Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe, Wien I. Renngasse 2).

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.